Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr 83 | Czwartek, 13 listopada 1941 r. | Rok I

Rozbicie sowieckiej dywizji konnicy pod Tułą

Krym odcięty od Kaukazu

Niemcy dotarli do Morza Czarnego na południe od Kercza

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 12. 11. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

Na Krymie wojska niemieckie i rumuńskie w pospiesznym pościgu za nieprzyjacielem dotarły do wybrzeża Morza Czarnego na południe od **Kercza.** Lotnictwo kontynuowało z pomyślnym skutkiem bombardowanie portów **Sewastopol, Kercz i Anopa.**

W rejonie na południe od **Tuły** rozbiły oddziały pancerne i piechoty atakiem okrążającym sowiecką dywizję kawalerii, wzięły licznych jeńców i zdobyły 91 dział oraz inny sprzęt wojenny.

Próba wyłamania się z **Leningradu,** dokonana przez zjednoczone siły sowieckie, załamała się w ogniu niemieckich wojsk z bardzo krwawymi stratami dla przeciwnika. W walkach z 17 atakujących czołgów, zniszczono 11, z których 7 ciężkiego kalibru.

Formacje samolotów bojowych i myśliwców zaatakowały ze skutkiem na całej długości frontu odwrotowe linie komunikacyjne oraz lotniska nieprzyjaciela i zniszczyły wielką ilość pociągów a siłom lotniczym zadały poważne straty.

Moskwa była za dnia i w nocy bombardowana bombami burzącymi i zapalającymi. W urządzeniach kolejowych powstały wielkie szkody. Dalsze nocne ataki lotnicze skierowane były przeciwko zakładom zbrojeniowym w Gorkim.

U wybrzeży Anglii lotnictwo celnymi bombami obrzuciło w nocy większy statek handlowy na wschód od Lowestoft. U brzegów Kanału artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła z angielskiej eskadry 6 myśliwców.

Nad Rzeszą nie było żadnej akcji bojowej ze strony nieprzyjaciela.

BUDAPESZT, 13. 11. — Oficjalna węgierska agencja telegraficzna M. T. I. donosi z frontu wschodniego: Operacje wojsk sprzymierzonych na terenie **Ukrainy** mają przebieg planowy. Wojska nieprzyjacielskie, wyparte na wschodni brzeg **Dońca** wzdłuż odcinka bojowego zajmowanego przez wojska węgierskie, rozwijają znikomą działalność bojową. Ataki bolszewickie były zupełnie bezskuteczne. Węgierska artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot typu „Rafa".

„Gorąca" sesja parlamentu australijskiego

Australia nie chce przelewać krwi za Anglię

RZYM, 13. 11. — Jak podaje z Szanghaju korespondent dziennika „Corriere della Sera", na ostatnim posiedzeniu gabinetu australijskiego w Canberra, w którym wziął udział również Duff Cooper, rozgrywały się dramatyczne sceny.

Jeden z ministrów zwrócił się podniesionym głosem do przedstawiciela rządu angielskiego, pytając go — jak długo jeszcze żołnierze australijscy będą musieli umierać za Londyn, który pod pretekstem niemożności zluzowania wojsk z wyspy angielskiej, przeznacza dla swych celów wojennych niemal wyłącznie oddziały wojskowe z terenu dominiów.

W gorącej dyskusji, jaka się w związku z tym rozwinęła, poruszono również ogromną niechęć społeczeństwa australijskiego do powstałych w Londynie projektów akcji na Kaukazie, którą wykonywać mają wyłącznie oddziały bojowe ściągnięte z dominiów.

Ambasador brytyjski w M. S. Z. Japonii

Churchill przeciwny porozumienia Waszyngtonu z Tokio?

SZTOKHOLM, 13. 11. — Ambasador brytyjski w Tokio, sir Robert Craigie, odbył dłuższą rozmowę w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych. W związku z tym oświadczają urzędowo w Londynie, że przypuszczalnie przedmiotem konferencji była mowa Churchilla. Prasa londyńska zaostrza jeszcze bardziej ton, użyty przez Churchilla w stosunku do Japonii, czyniąc przy tym wzmianki, iż Churchill zamierzał swą ostatnią mową doprowadzić do utrudnienia rokowań między Stanami Zjednoczonymi a Japonią. W prasie tej znajdują się również wzmianki, że Anglia byłaby skłonna uważać ewentualny atak na szosę burmańską w chińskiej prowincji Yuennan nawet jako casus belli. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi dotychczas jeszcze nie uzyskano. Byłby najwyższy czas, aby rząd brytyjski i północno-amerykański powzięły decyzje na wypadek, gdyby Japonia zaatakowała szosę burmańską — pisze „Yorkshire Post". — „Niewątpliwie Japonia spodziewa się, że akcja przeciwko szosie burmańskiej od strony Indochin pociągnie za sobą wypowiedzenie wojny ze strony Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych z taką samą pewnością, jak atak przeciwko półwyspowi Malaka, Indiom lub Filipinom — zaznacza wymienione pismo dodając: „Nie możemy dopuścić do tego, aby Japonia oddawała się takim nadziejom".

„Times" zaznacza, że mowę Churchilla poprzedziły narady z rządem Stanów Zjednoczonych. W dalszym ciągu dziennik pisze: „Bez pomocy Stanów Zjednoczonych w walce o ochronę konwojów, płynących przez Atlantyk, Churchill nie mógłby z pewnością mówić o tym, że w razie potrzeby wielkie jednostki floty zostaną wysłane na Ocean Indyjski i Spokojny".

Kosztem 200 milionów jen

Japonia rozbudowuje swój przemysł

TOKIO, 13. 11. — Gabinet japoński uchwalił projekt powołania do życia towarzystwa rozbudowy przemysłu z kapitałem 200 milionów jen. Na nadzwyczajnym posiedzeniu parlamentu, mającym się odbyć w dniu 15-go listopada b. r., rząd ma przedłożyć projekt ustawy w tej sprawie. Założenie koncernu ma na celu powołanie do życia nowych zakładów przemysłowych, jak również wykorzystanie zdolności produkcyjnej nieczynnych fabryk. Ponadto towarzystwo ma przyczynić się do rozwoju zasadniczych dziedzin przemysłu krajowego.

Stan oblężenia w Bagdadzie

Po zamordowaniu prezydenta Jerozolimy

ANKARA, 13. 11. — Z nakazu, narzuconego przez Anglię irackiemu rządowi premiera Nuri Said'a zostało aresztowanych 243 czołowych osobistości po zamachu dokonanym na anglofilskiego polityka, Fakhri Nashashibi prezydenta Jerozolimy. Bezpośrednio po zamachu ogłoszono na nowo w Bagdadzie stan oblężenia. Ponieważ nie można było ustalić kto dokonał tego zamachu, Nuri Said zarządził aresztowania wśród elementów narodowych na chybił trafił. W ostatnich latach dokonano na osobę Nashashibi aż czterech zamachów, trzech w Jerozolimie, jednego w Kairze. Nashashibi był jednym z najbardziej znienawidzonych ludzi we wszystkich krajach arabskich, ponieważ w powstaniach, jakie wybuchły w Palestynie w r. 1936/39, skierowanych przeciwko Anglii, występował on jako przeciwnik polityczny Wielkiego Mufty'ego z Jerozolimy prowadził działalność według otrzymanych z Londynu instrukcyj, która godziła w interesy jego własnego narodu. Zwłoki jego zostały przewiezione do Jerozolimy. Ze strony brytyjskiej poczyniono przygotowania, aby pogrzeb zamordowanego wykorzystać jako wielką demonstrację zwróconą przeciw elementom narodowym, a przemawiającą za interesami żydowsko-angielskimi. Fakhri uchodził za kupionego przez Anglię agenta.

Bukareszt ufa gen. Antonescu

SOFIA, 13. 11. — Z Rumunii nadchodzą pierwsze wiadomości z plebiscytu. Przebieg głosowania był naznaczony zupełnym spokojem i porządkiem i — jak donosi dziennik bukareszteński „Universul" — przyniósł w stolicy kraju **974.893** głosów „tak" oraz 17 głosów „nie" na ogólną liczbę **974.910** oddanych głosów. Ostateczne rezultaty z prowincji dotychczas jeszcze nie są znane.

„Wartość pieniądza — to wartość pracy"

Wyszkolenie fachowych robotników przemysłu

BERLIN, 13. 11. — Minister gospodarstwa Rzeszy, dr Walzer Funk, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Kanclerz powierzył mu kierownictwo ministerstwa gospodarki Rzeszy, oraz Banku Rzeszy, wyrażając życzenie, aby polityka gospodarcza oraz pieniężna stanowiły jedną całość. Oparta na zdrowych podstawach i silna gospodarka są warunkami dobrej, trwałej waluty „Nasz pieniądz przedstawia taką wartość jaką ma nasza praca". Wartość pieniądza wyraża się w wartości twórczości socjalnej. Następnie minister w dłuższych wywodach wyjaśnił zasady narodowej polityki odsetkowej, kredytowej, oraz polityki cen.

BERLIN, 13. 11. — Odbyło się tu zebranie członków środkowo - europejskiej rady gospodarczej. W sprawozdaniu z działalności w ubiegłych miesiącach, przewodniczący zakomunikował o projektowanym założeniu dwóch szkół obsługi maszyn rolniczych na terenie Sofii i Bukaresztu, których otwarcie ma nastąpić w początkach roku przyszłego; w Chorwacji zaś zorganizowano załogę, mającą odbywać odpowiednie przeszkolenie w zakładach Deula. Na terenie Węgier poczyniono, na obszarze około 200 hektarów, doświadczenia z maszynami do eksploatacji podziemnej, natomiast w Bułgarii i Rumunii zorganizowano majątki doświadczalne. Prace z dziedziny górniczo - geologicznej i górniczej poczyniły znaczne postępy. W roku 1941 rozpoczęto wydawanie biuletynów, omawiających kwestie górnicze na południowo - wschodnich ziemiach Europy.



PATROL KONNY O ŚWICIE

Polityka Turcji nie ulegnie zmianie

ANKARA, 13. 11. — Z okazji rocznicy zgonu Kemala Atatürka, prezydent republiki Ismed Inönu wygłosił przed mikrofonem przemówienie do narodu tureckiego. Złożył on hołd zmarłemu i jego wielkiemu dziełu, podkreślając, że utrzymanie i kontynuowanie dziedzictwa Atatürka leży w programie polityki obecnego rządu tureckiego.

Konfiskata statków w U. S. A.

WASZYNGTON, 13. 11. — Związkowy urząd żeglarski przystąpił do zajmowania poważnej liczby statków amerykańskich żeglugi nadbrzeżnej. Jak informują czynniki kompetentne, zajęciu uległy statki amerykańskie, odbywające rejsy z portów wybrzeża atlantyckiego do wybrzeża Pacyfiku.

Sojusz gen. Sikorskiego z bolszewikami

Tragizm dywizyj polskich w Rosji Sowieckiej

„NOWY KURIER WARSZAWSKI" zajmuje się w korespondencji z Berlina losem dywizyj polskich w Rosji Sowieckiej:

Do Berlina nadeszły (via Genewa) interesujące informacje o losie t. zw. „armii polskiej w Sowietach" oraz o jej dowódcy, gen. Andersie. Moskiewski korespondent dziennika londyńskiego „Daily Telegraph" ogłosił wywiad z generałem Andersem, b. dowódcą samodzielnej grupy kawalerii, który wzięty do niewoli przez Sowiety w r. 1939 doczekał się obecnie stanowiska „naczelnego dowódcy formującej się w Sowietach armii polskiej".

Bez karabinów, bez butów

Gen. Anders, według informacji dziennikarza angielskiego, przybył do Moskwy w celu odbycia rozmów z brytyjskimi rzeczoznawcami w sprawie dostaw dla oddziałów polskich. Według jego miarodajnego oświadczenia, wojska polskie w Sowietach liczą trzy dywizje i stacjonują gdzieś nad Wołgą. Te trzy dywizje nie są jednak ani uzbrojone, ani zaopatrzone w niezbędny sprzęt i ekwipunek. Brak im zwłaszcza karabinów maszynowych i karabinów w ogóle. Gen. Anders wraz ze swoim otoczeniem podziela myśl sztabu sowieckiego, że wojna rosyjsko-niemiecka może być rozstrzygnięta w końcu przez masowe walki na bagnety! Anders opowiedział korespondentowi angielskiemu swoje wrażenia z inspekcji jednego z obozów polskich, liczących 12.000 ludzi załogi. Miał on przy tym sposobność stwierdzenia, że jeden na czterech Polaków w obozie ma buty, jeden na sześciu koszulę, a jeden na dwudziestu płaszcz...

Tyle informacyj przynosi prasa angielska.

Otwarte słowa generała Andersa, będącego dziś symbolem upadku niezależnej myśli polskiej i oddania się jej pod wpływy bolszewizmu, są doskonałym momentem, nadającym się bardziej niż wszystkie poprzednie do naświetlenia istoty stosunków polsko-sowieckich. Trzeba śmiało raz jeszcze przypomnieć sobie pokrótce najważniejsze wydarzenia na szlaku Moskwa—Warszawa od wiosny roku 1939 i ocenić je konsekwentnie na tle rozwoju wypadków.

Polska emigracja polityczna znalazła się dziś w ślepej uliczce. Doprowadzona została przez „rząd emigracyjny" gen. Sikorskiego do tragicznego punktu, w którym trzeba było otwarcie zdeklarować stosunek do Stalina i Moskwy, a sprawy interesu porównać z problemami tradycji, historii i sumienia, nie potrafiła wyplątać się z tragicznego węzła honoru i realizmu politycznego, rozchodząc się całkowicie z własnym narodem i z kierunkami rozwojowymi polskiej myśli politycznej.

Noc na 17 września 1939 r.

Emigracja polska, bratająca się dziś oficjalnie z Moskwą, zdążyła szybko zapomnieć wydarzenia ostatnich dwóch lat. A przecież przystępując do rozważań nad stosunkami polsko-rosyjskimi, trzeba koniecznie sięgnąć pamięcią do tej historycznej nocy na 17-go września 1939 roku, kiedy to wzdłuż całej ówczesnej granicy polsko - rosyjskiej zagrzmiały bolszewickie armaty i armia czerwona ruszyła na zachód „wyzwalać Ukraińców i Białorusinów od polskiego pańszczyźnianego jarzma"...

Tejże nocy o godzinie drugiej nad ranem zaproszono nieoczekiwanie posła polskiego w Moskwie Grzybowskiego do zastępcy komisarza spraw zagranicznych Potiemkina. Był to ten sam Potiemkin, który w maju 1939 roku w czasie swojego pobytu w Warszawie oświadczył min. Beckowi, że na wypadek konfliktu polsko-niemieckiego Moskwa zajmie przychylne Polsce stanowisko. Grzybowski przeczuwa, że stanie się coś szczególnie ważnego, oczekuje nawet wypowiedzenia paktu nieagresji. — Rzeczywistość jest daleko gorsza. Potiemkin notyfikuje ambasadorowi polskiemu wmarsz armii czerwonej w granice państwa polskiego. W nocie doręczonej ambasadorowi Polskę zbeszczeszczono i postawiono nad nią sowiecki krzyżyk. Grzybowskiemu trudno się opanować. Odmawia on przyjęcia straszliwego dokumentu celem doręczenia go swojemu rządowi. Z całą stanowczością wypowiada dyplomata zdumionemu Potiemkinowi swój sprzeciw i... żąda zmiany postanowień noty. Jego argumenty wydają się być tak przekonywujące, że zimny wicekomisarz traci na chwilę pewność siebie i o godzinie trzeciej nad ranem wykazuje gotowość udania się na Kreml. Mija pół godziny dramatycznego oczekiwania. Potiemkin wraca, oświadczając, że ani jedno słowo noty nie może ulec zmianie. Złowieszczy dokument pozostaje na biurku Potiemkina i nigdy nie dociera do rąk rządu warszawskiego, który w międzyczasie schronił się już w Czerniowcach.

Wkroczenie armii czerwonej w granice Polski przypieczętowało ostatecznie jej losy.

Nacisk Londynu

Przejęcie władzy, zresztą niezgodnej z postanowieniami ustawy konstytucyjnej, przez Raczkiewicza i Sikorskiego nie uchroniło emigracji polskiej od rozłamu, waśni i awantur. Po całorocznym pobycie we Francji, gdy większość armii polskiej w kampanii francuskiej dostała się do niewoli niemieckiej, Sikorski przeniósł się — jak wiadomo — do Anglii, gdzie zamieszkał w jednym z londyńskich hoteli. Londyn toleruje a nawet popiera licznych emigrantów używając ich jako narzędzia w walce z Niemcami. Był jeden tylko punkt w sprawie polskiej, który nie podobał się Londynowi, a mianowicie to, że w tym samym czasie, kiedy poseł angielski w Moskwie mister Cripps używał wszystkich środków dla pozyskania Moskwy przeciw Niemcom, Raczkiewicz i Sikorski oświadczali, że są „w stanie wojny z Moskwą, która zdradziecko wbiła Polsce nóż w plecy".

Aż wreszcie nadszedł historyczny dzień 22-go czerwca 1941, w którym armia niemiecka przeszła do obrony pozycji zagrożonej przez bolszewizm Europy. Plutokracja i żydostwo angielskie zawarły niezwłocznie sojusz z Moskwą dla „wspólnej obrony demokracji, prawdy i cywilizacji". — Przed Sikorskim zarysował się skomplikowany problem: jak należy wybrnąć z tej sytuacji?

Dywersja Rydza-Śmigłego

Prasa europejska zarejestrowała najważniejsze fakty szybkiej ewolucji wśród emigracji polskiej. Zgodnie z depeszami z Ankary, pierwszą ofertę złożył Stalinowi ze strony polskiej (przez sowieckiego attache wojskowego w Turcji) b. marszałek Rydz-Śmigły. Ofertę tę Kreml odrzucił, nie widząc w Śmigłym zdolności wodza. Gdy zaś wiadomość o ruchliwości Śmigłego doszła Sikorskiego, który pilnie śledzi wszelkie ruchy „legionistów", ten nie zastanawiał się ani przez chwilę: widząc, że na wypadek jego sprzeciwu Anglicy gotowi są rzeczywiście podjąć rozmowy ze Śmigłym, dał upoważnienie Edenowi na przeprowadzenie rozmów z ambasadorem Moskwy w Londynie Majskim w sprawie „sojuszu polsko-bolszewickiego".

Eden działa

Eden przystąpił do roboty i przystał po kilkakrotnych pertraktacjach na warunki następujące: Moskwa zwolni 300.000 jeńców polskich z r. 1939 i zorganizuje z nich pułki polskie do walki z Niemcami. Komendę obejmie przebywający w obozie sowieckim gen. Anders. Pierwotną propozycję angielską wysłania jeńców polskich z Rosji do Iranu, przebiegli bolszewicy odrzucili, wiedząc dobrze, że ani jeden rozsądny Polak po dwóch latach piekła w obozie sowieckim nie zechce, znalazłszy się za granicami „raju", walczyć o sprawę Moskwy.

Taka jest krótka historia największego paradoksu w dziejach narodu polskiego: wojująca endecja polska, głosicielka skrajnego nacjonalizmu i ultra-katolicyzmu pierwsza poszła na ugodę z odwiecznym wrogiem Polski, Moskwą, tą samą, która wczoraj dopiero bez istotnej przyczyny zadała jej śmiertelny cios nożem w plecy.

Końcówka żydowska zamiast bułgarskiej

SOFIA, 13. 11. — Na podstawie ustawy o ochronie narodu wydał bułgarski minister spraw wewnętrznych, Grabowski, zarządzenie nakazujące wszystkim osobom pochodzenia żydowskiego skreślenie w ciągu jednego miesiąca bułgarskich końcówek „ow", „ew" i „icz" we wszystkich dokumentach osobistych i legitymacjach. Wykroczenia przeciwko temu zarządzeniu podlegają surowej karze.

Czerwony wódz Hiszpanii aresztowany

VICHY, 13. 11. — Były premier czerwonej Hiszpanii, Caballero, został aresztowany we Francji na życzenie gen. Franco.

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

„CO STANIE SIĘ Z NAMI, GDY SOWIETY PADNĄ?"

„DAS REICH" omawia stosunki wzajemne Anglii i Ameryki a s. ostrzeżenia swe streszcza w poniższych słowach:

Grzmot eksplodujących bomb i huk wystrzałów armatnich żegnał opuszczających sowiecką stolicę przedstawicieli państw zachodnich i tych dyplomatów, którzy do ostatniej chwili pozostali w Moskwie. Bezpośrednia bliskość frontu zmusiła ich do opuszczenia wygodnych, poselskich pałacyków, aby szukać schronienia daleko na wschodzie, u pogranicza Syberii, w małej sobie mieścinie, Samarze, zwanej z bolszewicka Kujbyszewem.

Dlaczego akurat w Samarze? Widocznie Stalin tak zarządził z przyczyn jemu wiadomych. Jakkolwiek bowiem miasto, położone wśród stepów i pozbawione odpowiednich mieszkań i wygód, nie nadaje się na siedzibę najwyższych władz ni na domicyl dygnitarzy, to jednak posiada ono walory o wielkiej doniosłości. Stanowi mianowicie punkt węzłowy kolei: Moskwa - Ufa - Orenburg a co dla niejednego dyplomaty ma jeszcze większe znaczenie, Samara jest stadionem linii lotniczej: Moskwa - Taszkent - Kabul - Alma Ata, skąd dalej już prowadzą linie powietrzne do Indii i na Daleki Wschód.

Przyrzeczono Stalinowi wszystko, czego sobie życzył. Lecz obiecanki te na nic się nie zdały, skoro w rezultacie i Stalin i sojusznicy schronić się musieli w Samarze. Bezsilnym jest również przywódca związków zawodowych Bevan, który, wytykając bezczynność rządu i ignorowanie potrzeb Sowietów, obdarzył członków gabinetu na posiedzeniu Izby niższej epitetami, jakich parlament angielski zapewne dotąd nie słyszał. A chodziło o to, że rząd nie przedsięwziął żadnej skutecznej akcji ani nie utworzył drugiego frontu, aby pomóc bolszewikom. A gdy wybuchły oburzenia Bevana spotkały się z sarkastyczną uwagą: „Tylko uchowaj nas Boże przed drugą Dunkierką i przed odwrotem jak w Norwegii, Grecji i na Krecie" — zamilkł Bevan, jak zamilkł już jego kolega Bevin.

I na tym incydencie wyczerpał się porządek „debat". Tylko prasa londyńska, zdając nazajutrz sprawę z wyniku obrad, zakończyła swój artykuł żądaniem ustąpienia Halifaxa, ministra wojny Margessona i ministra lotnictwa Moore Brabazona.

O pomocy Stanów Zjednoczonych, o gotowości sukursu ze strony Roosevelta, — ani słowa. Lecz nie bez znaczenia jest to przemilczenie o Ameryce. Wielu Anglików zaczyna pojmować, że USA nie z przyczyn ideowych ani w imię dobroczynności czy uczuć ludzkich budują samoloty i okręty, lecz dlatego, aby przeforsować swoją własną politykę.

Rząd waszyngtoński swą pomoc dla Anglii rozpoczął od dostawy kilku przestarzałych kontrtorpedowców, — w zamian za odstąpienie na jej rzecz ważnych baz. Następną transakcją Roosevelta było wyeliminowanie Anglii z handlu z Ameryką Południową. Dalsze koncesje Anglii na rzecz Ameryki są w toku. Ameryka żąda przyznania jej prawa korzystania z wszystkich baz morskich i lotniczych na całym terytorium imperium brytyjskiego, Anglia ma zrzec się uprzywilejowanych stawek celnych, przyznanych jej czasu swego w Ottawie i co najważniejsze, Anglia ma Ameryce przyznać zupełne równouprawnienie gospodarcze i dopuścić Amerykę do kontroli nad angielską produkcją surowców, a zwłaszcza kontroli nad produkcją gumy i cyny, co równa się pozbawieniu Anglii monopolistycznego jej stanowiska w produkcji i zbycie tych tak ważnych surowców.

Nie jest to bynajmniej dla Roosevelta zły interes w zamian za jego pomoc, która widocznie nie musiała być hojna, skoro bolszewików uratować nie zdołała. Polityka amerykańska do jednego zdąża celu. Chce z walki o zniszczenie hitleryzmu mieć konkretne korzyści a takimi w całym tego słowa znaczeniu są: oddanie baz angielskich, zrezygnowanie ze swej hegemonii handlowej przez Anglię, zrezygnowanie przez nią z handlu monopolistycznego surowcami i z wpływów na możnych i bogatych.

O tych drażliwych rzeczach w izbie gmin nie mówiono. I dlatego to dyskusja była tak namiętna. Bo z chwilą upadku Sowietów, będzie Anglia pobita nie tylko na wschodzie, lecz również i na zachodzie, zdana na łaskę imperializmu amerykańskiego.

Eden w czasie debaty w izbie niższej rzucił retoryczne pytanie: „co stanie się z nami, gdy Sowiety padną"?

Czyż na pytanie to może on otrzymać bardziej konkretną odpowiedź?

„Manchester Guardian" o szpitalnictwie angielskim

Anglia przyrzeka Sowietom to, czego sama nie ma

SZTOKHOLM, 13. 11. — „Manchester Guardian" w dłuższym artykule omawia stan szpitalnictwa brytyjskiego, zaznaczając, że „większa część klinik jest skazana na własne środki i nie otrzymuje żadnej pomocy materialnej ani moralnej ze strony państwa. Kliniki te są zmuszane do zdobywania sobie kapitałów obrotowych w drodze żebraniny".

„Nasze wielkie kliniki uniwersyteckie" — oświadczył według doniesienia „Manchester Guardian" jeden z członków Izby Gmin w czasie niedawnej dyskusji nad zdrowotnością publiczną — „są zmuszone wysyłać swoich studentów i pielęgniarki na ulice, aby niezależnie od swej pracy mogli jeszcze zarobić na własne utrzymanie. Kierownicy natomiast muszą starać się o zdobywanie pieniędzy od towarzystw bridżowych, na wieczorkach tanecznych i koncertach. Ponadto szpitale angielskie wobec dysponowania bardzo niedostatecznymi środkami muszą przestrzegać ścisłej oszczędności kosztem swoich pacjentów".

BELFAST, 13. 11. — „Według wszelkiego prawdopodobieństwa, posiadają Niemcy obecnie 100.000 armat lub jeszcze więcej. Jeszcze nigdy dotychczas nikt nie zgromadził tak olbrzymiej ilości armat, takiej masy nie było nawet w posiadaniu wszystkich narodów świata. Ponadto Niemcy posiadają jeszcze wielką ilość czołgów i dużych hydroplanów. Wszystkie te armaty są skierowane na Anglię. Bądźcie przekonani, że wcześniej czy później te 100.000 armat zostaną skierowane przeciw nam". Takie słowa wypowiedział lord Beaverbrook w wielkiej mowie wygłoszonej do robotników przemysłu zbrojeniowego w Manchesterze.

Przechodząc na temat dostaw broni i materiałów dla Rosji Sowieckiej, mówca oświadczył, że Churchill przyrzekł Stalinowi niezwykle wielkie ilości aluminium, mimo że Anglia sama nie dysponuje dostatecznymi zapasami tego artykułu.

Nie pomogą normy i plany

Olbrzymie luki w produkcji sowieckiej

BERLIN, 13. 11. — Nazwa miasta Gorki niewiele dotychczas mówiła szerokim sferom czytelników. Wiedziano tylko, że jest to miasto przemysłowe, w którym bolszewicy założyli szereg rozmaitych fabryk, zaś dawna jego nazwa brzmiała Niżnyj Nowgorod. Obecnie opinia światowa szczególnie interesuje się tym miastem, gdyż po utracie wielkich okręgów przemysłowych w zachodniej części kraju bolszewicy są zmuszeni korzystać w tym większej mierze z przemysłu tego miasta nadwołżańskiego, posiadającego silnie rozbudowany przemysł wojenny. Jednak również to miasto znalazło się w strefie niebezpieczeństwa. Wobec tego, jak komunikuje radio moskiewskie, bolszewicy tworzą tam obecnie brygady robotnicze oraz przygotowują kadry wojskowe z załóg wielkich zakładów przemysłowych. Powoduje to znaczne trudności w produkcji, choć bolszewicy pragną ją powiększyć do najwyższych granic. Radio moskiewskie donosi równocześnie, że normy robotnicze w zakładach przemysłowych zostały przekroczone. W obliczu palącej kwestii uchodźców i zagrożenia miasta trudno sobie jednak wyobrazić, aby zakłady w Gorkim zdołały skutecznie zwiększyć swą produkcję i zapobiec brakowi materiałów wojennych, spowodowanemu olbrzymimi stratami. Wprawdzie zakłady przemysłu wojennego w Gorkim zatrudniają wielką ilość robotników, np. „Zakłady Mołotowa" 45.000 ludzi, zaś fabryka lokomotyw i wagonów „Krasnoje Sormowo" prawie 30.000, lecz wobec ogromu strat poniesionych przez bolszewików zakłady sowieckie nie będą w stanie nadrobić potężnej luki własnymi siłami.

Pokrótce

— 27 ton listów i paczek wysyłają co dzień urzędy pocztowe Pragi.

— Węgierskim attache wojskowym dla Finlandii i Szwecji mianowany został dr. Rakolczay.

— Niemieccy rzeczoznawcy gospodarczy przybyli do Bułgarii.

— Ruch kolejowy w Serbii, po naprawieniu uszkodzeń, został wznowiony.

— Ambasador USA w Sowietach przybył do Sofii, gdzie zatrzymał się w drodze do Waszyngtonu.

— Prezydent Chile przekazał funkcje rządowe wiceprezydentowi, ze względu na zły stan zdrowia.

— Rumuński minister handlu, Marinescu, przybył do Berlina.

— 653 firmy południowo-amerykańskie wciągnięte zostały w USA na „czarną listę" podejrzanych o stosunki handlowe z mocarstwami osi.

— Silne trzęsienie ziemi, zanotowane przez obserwatorium w Prato, trwało 34 minuty.

— 200 milionów franków przekazał minister skarbu Francji na rzecz przedsiębiorstw, które ucierpiały przez wojnę.

Wojna o Krym w 1854-56 r.

Sojusz angielsko-francusko-turecko-włoski przeciw Rosji — Walki o Sewastopol — Anglia walczy cudzymi siłami — Analogia taktyki brytyjskiej 1854|6 a 1939|41

Po przerwaniu frontu na przesmyku perekopskim prą dywizje niemieckie przez Krym całą parą naprzód, w tempie im właściwym., jak to z zakłopotaniem przyznaje londyński „Times“. Po zajęciu Symferopola zbliżają się wojska do portu wojennego Sewastopol. Teatrem wojny błyskawicznej będzie więc obecnie terytorium, które przed stu laty było świadkiem dwa lata niemal trwających krwawych i zaciekłych zmagań, których przebieg ówczesny świat śledził z wielkim zainteresowaniem. Wojnę tę — wojnę Krymską — określono jako pierwszą wojnę pozycyjną w historii świata. Oczywiście uzasadniają tę nazwę 12 miesięcy trwające walki o Sewastopol, lecz z drugiej strony, — czy można oblężenie fortecy, wyrażającej się w trzymaniu zastygłego frontu, nazwać „wojną“ pozycyjną? W wojnie o Krym brało wówczas udział pięć mocarstw, z czego 3 europejskie. Jak jednak minimalnym było wyładowanie energii zbrojnej w porównaniu z politycznymi celami tej wojny!

Z punktu widzenia politycznego była wojna Krymska istotnie wojną o dalekosiężnym znaczeniu. **Miała ona za cel położyć kres nieokiełznanej ekspanzji Rosji cara Mikołaja I., która w burzliwym okresie lat 1848/50 uzurpowała sobie prawo do roli arbitra w sprawach kontynentu europejskiego i która w opanowaniu cieśnin morskich oraz w okupacji Bałkanów upatrywała realizację swego historycznego i politycznego programu.** Niebezpiecznym partnerem ambitnego cara była — Anglia, która, wierna swej polityce, stanęła w poprzek planom największego mocarstwa kontynentu, organizując w tym celu koalicję państw. Gdy władca wszech-Rosji w r. 1853 wystąpił z formalnym programem likwidacji poza-europejskich posiadłości Turcji, który to plan dawał Anglii szanse uzyskania Egiptu i Krety, — Anglia nie zgłaszała w Piotrogrodzie żadnych zastrzeżeń. Wolała odczekać, aż car wystąpi ze swymi pretensjami wobec Konstantynopola, streszczającymi się w żądaniu protektoratu nad chrześcijanami na całych Bałkanach. A gdy Rosja wplątała się już w dyplomatyczny konflikt z sułtanem, Anglia przyrzeczeniem pomocy zachęciła wtedy Turcję do oporu i do odrzucenia rosyjskich pretensji. Wojna wobec tego stała się nieunikniona.

Anglicy, którym zależało na zagwożdżeniu Rosjan w Morzu Czarnym, woleli wszakże, swoim zwyczajem, prowadzić wojnę cudzym kosztem. Gdy Rosja dążyła do realizacji swych planów w imię obrony chrześcijaństwa, — Anglia wywiesiła ze swej strony równie piękny szyld: obrony małej nacji. A sojusznika znalazła w Napoleonie III, który dążył do utrwalenia swej nowej pozycji zwycięzcy a jednocześnie w wojnie przeciw Rosji spodziewał się zdobyczy terytorialnych — nad Renem. Przeciwnikami aliansu angielskiego były Austria i Prusy. Austria w obawie, że cały ciężar wojny spadnie na jej barki, wolała pozostać neutralną. Mimo to jednak, w myśl porozumienia dyplomatycznego z państwami zachodnimi, zmobilizowała swe wojska i skoncentrowała je na granicy rosyjskiej, zmuszając w ten sposób cara do pogotowia zbrojnego na jego zachodniej granicy. — Prusy natomiast zachowały ścisłą neutralność, dzięki dalekowzrocznemu umysłowi Ottona Bismarcka, ówczesnego posła przy Radzie Związkowej w Frankfurcie, który zalecił taktykę wyczekiwania. Ta neutralność Prus zapewniła im sympatię Rosji.

Dalszego sprzymierzeńca w wojnie przeciw Rosji zyskała Anglia w Królestwie Sardynii. Pęd do umocnienia swej pozycji skłonił rozbitą Italię do opowiedzenia się po stronie wielkich mocarstw. Jakkolwiek Sardynia bezpośrednich korzyści z tej wojny spodziewać się nie mogła, to jednak otrzymała ona swą nagrodę w postaci pomocy Bonapartego, dzięki której mogła stworzyć zjednoczone włoskie państwo narodowe. Szwecja, którą również wszelkimi możliwymi środkami starano się wciągnąć w wojnę przeciw Rosji, pozostała neutralna. Lecz z tej strony car nie czuł się bezpiecznym, co zmusiło go do trzymania w pogotowiu sił zbrojnych również na północnej granicy.

Pierwotny plan aliantów, aby przez Prusy i Austrię wyruszyć przeciw Rosji, spalił wobec stanowiska Austrii i Prus na panewce. Dla Anglii i Francji powstało tedy pytanie, którędy wyruszyć na pomoc protegowanej Turcji. Ekspedycja via wyspy alandzkie wprawdzie technicznie się udała, okazała się wszakże bezowocną z punktu widzenia strategicznego. Jedynym więc punktem wyjścia dla ofensywy przeciw Rosji pozostało Morze Czarne, gdzie Anglicy, dzięki swej potężnej flocie mogli liczyć na udałość lądowania wojsk. Tej koncepcji sprzyjała rozległość terenów rosyjskich, które utrudniały Rosji przerzucanie posiłków.

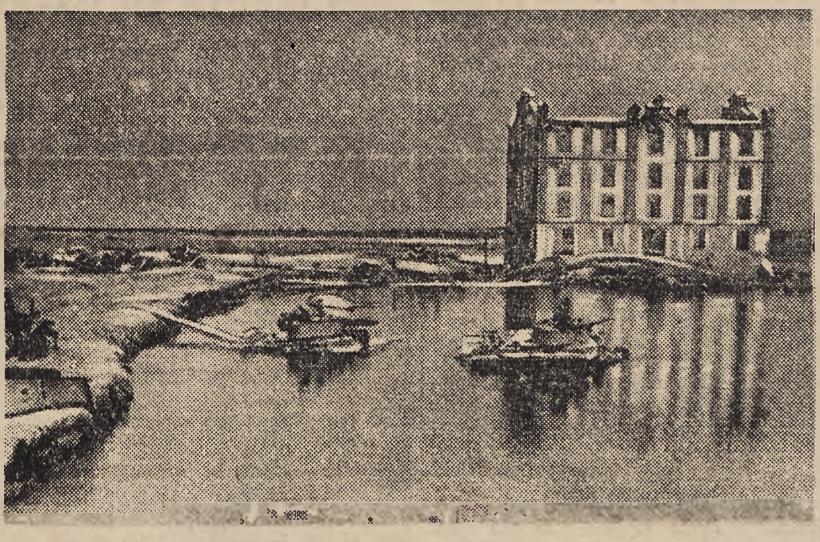
Jako punkt zaczepny i wyjściowy obrali Anglicy Sewastopol, główny port floty carskiej na Morzu Czarnym. We wrześniu 1854 wylądował tedy korpus ekspedycyjny angielsko francusko - turecki w sile 57.000 ludzi (27.000 Anglików, 23.000 Francuzów, 7.000 Turków) pod Eupatorią na Krymie. Próba Rosjan, udaremnienia posuwania się aliantów w kierunku południowym, nie powiodła się. Po zwycięskiej a krwawej bitwie nad rzeką Alma stała dla wojsk alianckich droga na Sewastopol otworem. Lecz teraz dopiero okazało się, z jak niedostatecznymi siłami podjęli alianci wojnę. Nadzieje szybkiego opanowania miasta i portu Sewastopol zawiodły. Zdobycie miasta od strony morza okazało się niemożliwe. Rozpoczęły się więc rok cały trawające zmagania, które Europa obserwowała z napięciem.

Przebieg tych walk, zakończony wprawdzie zwycięstwem aliantów, unaocznił w całej pełni, że błędy popełnione w samym założeniu operacji, nie dadzą się już naprawić w czasie trwania kampanii. Przygotowania do wojny były przeprowadzone po dyletancku. Przede wszystkim Anglicy odznaczyli się tutaj typowo angielską powierzchownością w przygotowaniach strategicznych, co tak drastycznie ujawnia się za naszych dni w taktyce Winstona Churchila. Wysłali swych 27.000 chłopa na Krym, nie dodawszy im żadnych środków transportowych. Większe więc i na dalszy dystans obliczone ruchy wojsk zostały w ten sposób na samym wstępie sparaliżowane. Rozsądny plan Francji, aby wylądować na wschodnio - południowym wybrzeżu Krymu i stąd uderzyć na stolicę, Symferopol, w następstwie czego Symferopol byłby odcięty od swego zaplecza i zmuszony do kapitulacji, — nie znalazł aprobaty Anglii. Anglicy przyczepili się do wybrzeża i do swych okrętów — jak to czynią w czasie obecnej wojny.

Już w październiku 1854 zrozumieli jednak alianci, że są za słabi, aby pierwszym szturmem zdobyć Sewastopol. Załoga miasta wynosiła 7.000 marynarzy oraz 15.000 marynarzy z okrętów, stojących w porcie. Byli to doświadczeni artylerzyści. Prócz tego Rosjanie dysponowali załogą robotników stoczni w sile 5.000 chłopa, ludzi zdyscyplinowanych. Korpus tedy aliancki nie wystarczał nawet do okrążenia miasta, dzięki czemu Rosjanie mieli łączność ze swym zapleczem. Między Sewastopolem a Symferopolem stała poza tym rezerwowa armia rosyjska, która zagrażała flankom wojsk aliantów. W tych warunkach oblężenie musiało się przedłużać a dowóz posiłków okazał się nieodzownym. Lecz odległość 3.000 mil z Londynu na Krym opóźniała dostawianie wojsk na front. Ratowała sytuację ta okoliczność, że Rosjanie również mieli trudności transportowe. Kolei na Krym nie było, wojska tedy, żywność i amunicję musieli dostarczać wozami.

Gdy nadeszła wiosna 1855 r., alianci dysponowali na Krymie wojskiem w sile 150.000 ludzi, głównie Francuzów, bo Anglicy partycypowali w ekspedycji liczbą 50.000 ludzi. Naprzeciw tym alianckim oddziałom stało wojsko rosyjskie, liczące 135 tysięcy żołnierzy, technicznie znacznie gorzej wyposażonych. Jakkolwiek przy takim stosunku sił szturm na Sewastopol pozostawał ryzykiem, pod presją angielskiego dowództwa, francuski generał Pelissier zgodził się wreszcie na atak i rozpoczął go dziką, nie ustającą kanonadą na otoczone miasto. Dwa szturmy załamały się w ogniu odporowym rosyjskiej załogi. Wreszcie w dniu 8 września Francuzi pod dowództwem Mac Mahona zdobyli fort Malakow i bramę do Sewastopola.

Lecz wojna nie była jeszcze rozstrzygnięta. Port znajdował się nadal w ręku Rosjan. Tymczasem zaszły jednak wypadki, które doprowadziły jednak do pokoju. Na tronie carów, po Mikołaju I., zasiadł w 1855 roku syn jego, Aleksander II., który skłaniał się do zawarcia pokoju. Napoleon III, po zajęciu Sewastopola, syty sławy, również nie miał żadnego interesu w przewlekaniu wojny. Rozpoczęły się tedy pertraktacje. Walki wprawdzie przetrwały jeszcze zimę 1855/6 roku, z wiosną wszakże, — w marcu 1856 r. — zawarto t. zw. Pokój Paryski. Rosja musiała zgodzić się na zupełną suwerenność Turcji a poza tym na ograniczenie własnej suwerenności na Morzu Czarnym.



Czołgi sowieckie, które utknęły w wodzie

Zaślubiny kapitalizmu z bolszewizmem

Swat Litwinow w Białym Domu

Dyplomatą sowieckim, łączącym w sobie niewątpliwie wszystkie najmniej dodatnie cechy przedstawiciela narodu i negocjanta, jest nowo mianowany ambasador Związku Sowietów przy prezydencie Stanów Zjednoczonych Litwinow-Finkelstein. Dotychczasowa kariera tego dziwnego autoramentu bolszewika i reprezentanta Związku Sowieckiego największej kapitalistycznej demokracji półkuli zachodniej jest na ogół znana. Od chwili wybuchu rewolucji październikowej w r. 1917 Litwinow utrzymywał się na Olimpie władców bolszewickich, zajmując raz po raz odpowiedzialne i eksponowane stanowiska oraz spełniając trudne i niejednokrotnie niewdzięczne i nierzadko zakulisowe misje a zawsze ku zadowoleniu i uznaniu swoich czerwonych mocodawców. Najwyższy rozkwit sztuki dyplomatycznej tego 50-kilkuletniego żyda kresowego, to okres reprezentowania przez niego Związku Sowieckiego przy Lidze Narodów w Genewie w latach 1936 do 1939, kiedy to oficjalna linia polityki ciała międzynarodowego była skierowana demonstracyjnie ku rozbrojeniu i ograniczeniu produkcji materiałów wojennych. Ton obrad genewskich w tym okresie czasu był przepojony tak wybitnie pacyfizmem, jak jeszcze nigdy przedtem. Szereg komisyj i podkomisyj pracowało z wytężeniem dniami i nierzadko nocami nad wygotowaniem memoriałów i statystyk nie czytanych przez nikogo i nikogo nie interesujących, koniecznych jednak dla podkreślenia „woli zachowania międzynarodowego pokoju“ przez wszystkie państwa zjednoczone w Lidze genewskiej. Dla urodzonego człowieka interesów, jakim z racji swego pochodzenia i talentu jest Litwinow-Finkelstein, była to okazja do rozwiązania najwspanialszych walorów swego krasomówstwa i sztuki działania na słuchaczów. Przez trzy lata potrafił on wmawiać światu pokojowe tendencje Związku Sowieckiego zyskując poklask naiwnej widowni, nie świadomej lub nie chcącej wiedzieć o prawdziwych zamiarach kolosa sowieckiego. W rzeczywistości bowiem okres ten, poza chyba latami obecnej wojny, był okresem najintensywniejszych zbrojeń Sowietów, którzy w pierwszym ustępie swej konstytucji wypisali hasło wzniecenia rewolucji światowej. Litwinow, jako propagator rzekomej pokojowości Sowietów, uczynił wszystko, co mógł, aby przekonać świat, iż wszystkie pogłoski o zbrojeniach sowieckich nie odpowiadają prawdzie. Czynił to nawet z dużym powodzeniem, o czym świadczy fakt, że do komisji rozbrojeniowej powołano właśnie... przedstawiciela Sowietów.

Takim to dyplomatą jest Litwinow. Gładki, powolny w mowie, rozważny w słowach, nigdy nie unoszący się, ucharakteryzowany na Europejczyka, a w razie potrzeby na Amerykanina. Obecna jego misja w Waszyngtonie nie jest łatwa ani prosta. Stosunek Stanów Zjednoczonych do Związku Sowietów nie wyczerpuje się bynajmniej w układzie sojuszniczym, zawartym pomiędzy Waszyngtonem i Moskwą pod protektoratem Londynu. Najlepszym tego dowodem jest wrześniowa konferencja moskiewska.

Ameryka nigdy nie taiła swej pogardy i obawy przed bolszewizmem, a ofiarowanie pomocy Stalinowi jest gestem nie wykraczającym poza normy dyplomatycznej grzeczności. W rzeczywistości bowiem nikt tak bardzo nie pragnie upadku i klęski bolszewizmu poza jego przeciwnikiem wojennym, jak właśnie Stany Zjednoczone przepojone ideami imperjalistycznymi i zdające sobie sprawę ze wszystkich słabości i z niedołęstwa reżimu czerwonych carów. W takim stanie rzeczy grożącym najcięższymi konsekwencjami wobec nacisku niemieckiego na froncie wojennym, Moskwa zdecydowała się na wysłanie do Waszyngtonu swego zaufanego człowieka, „bohatera“ operetki genewskiej, doradcy Stalina, rywala Mołotowa. Nie trudno będzie sobie wyobrazić, że głównym jego zadaniem będzie udowodnienie najwyższym czynnikom Białego Domu, iż Sowiety też są państwem i należy je traktować poważnie. Reżim sowiecki gotów jest na pewne ustępstwa od swej ideologii — jak tego dowodzi nagły zwrot ku „wolności religijnej“ — jednak jest on także reżimem, w którym możliwe jest współżycie ludzkie. Ameryka powinna się przekonać do ustroju sowieckiego, który wcale nie jest skazany na zagładę, jeżeli zdolny jest wyprodukować tak wspaniały typ człowieka i dyplomaty jak ambasador reprezentujący go w Waszyngtonie.

Dlatego wybrano na to stanowisko przedstawiciela żydostwa rewolucyjnego, który przetrwał wszystkie „czystki“ i mimo swoich notorycznych kontaktów z kapitalistami żydowskimi całego świata cieszy się pełnym zaufaniem dyktatora sowieckiego. Trzymając się hasła, iż gdzie nie da się złamać, tam należy się ugiąć, będzie on starał się utrzymać rząd waszyngtoński w złudzeniu, że reżim bolszewicki mimo wszystkich ciosów i klęsk jest zdolny do egzystencji i kapitały zainwestowane w pomoc dla niego nie będą straconą imprezą.

Kiedy Ameryka była szczera?

W r. 1917, zrywając z bolszewikami, czy w r. 1941, całując się z nimi

NOWY JORK, 13. 11. — W tych dniach — 8 listopada — przypadała 24-letnia rocznica zerwania stosunków dyplomatycznych USA z nowo powstałym Związkiem Radzieckim. Przerwa stosunków trwała 16 lat. W ciągu następnych 8 lat przeważały na przemian to chęci porozumienia się, to zdecydowanie negatywne ustosunkowanie się do nowego tworu. Obecnie zmieniły się uczucia USA więc Roosevelt depeszuje do przewodniczącego prezydium najwyższej rady ZSSR. „ekscelencji“ Kalinina w Samarze, składając na jego „dostojne“ ręce, jako głowy państwa z okazji rocznicy rewolucji, życzenia poparte nadzieją, że „bohaterska walka Rosji“ nie pójdzie na marne. „Chciałbym zapewnić pana — pisze Roosevelt — że rząd i naród amerykański uczynią wszystko, co możliwe, aby krajowi pana w tak krytycznej chwili pomóc“ Jest to ta sama formułka, która zawarta była w liście zachęcającym króla Jugosławii do oporu. Dla Sowietów, którzy wołają o pomoc w materiale wojennym i wzywają sojuszników do czynnej akcji, aby zaabsorbować Niemców na drugim froncie, życzenia rooseveltowskie przedstawiają małą wartość i słabą pociechę.

Amb. Steinhardt wraca do Ameryki

SOFIA, 13. 11. — Ambasador północno - amerykański w Związku Sowieckim, Lorenz A. Steinhardt, w drodze do Stanów Zjednoczonych przybył wraz ze swą rodziną do Sofii. Ambasador zatrzyma się dwa dni w stolicy bułgarskiej, po czym przez Lizbonę uda się w drogę do USA.

Litwinow-Finkelstein, nowo mianowany poseł sowiecki w Waszyngtonie, który wyjeżdżał razem z Steinhardtem do wspólnej podróży z Samary (Kujbyszewa) do Teheranu, rozstał się z nim w stolicy irańskiej, zmuszony okrężną drogą jechać do tego samego celu.

Niemcy ratują Anglików

BERLIN, 13. 11. — W okresie od maja do lipca 1941 r., niemieckie pogotowie ratunkowe na morzu wyratowało 215 lotników brytyjskich od śmierci.

Bombowiec spadł na namiot

NOWY JORK, 13. 11. — Amerykański bombowiec wojskowy spadł — jak donosi „Associated Press“ — na obóz wojskowy w **Raleigh** (w stanie Północna Karolina), przygniatając sobą namiot pełen żołnierzy. Według skąpych informacyj, dwóch żołnierzy zostało zabitych i 5 ciężko rannych. Miejsce katastrofy zostało natychmiast otoczone posterunkami.

Z DNIA

Zapomogi gotówkowe dla najbiedniejszych

(j) W ciągu ubiegłego mi ciąca Wydział Opieki Społecznej m. Lwowa udzielił 500 najbiedni szym mieszkańcom jednorazowych zapomóg gotówkowych na ogólną sumę 3500 złotych.

W związku z nadchodzącą zimą akcja ta obejmuje coraz większą liczbę porzebujących — w pierwszym tygodniu listopada wsparć udzielono 280 najbiedniejszym.

Dziś zaciemniamy:

Początek 16.55
Koniec 7.50

(j) W wyniku przeprowadzonych w ub. tygodniu przez władze bezpieczeństwa kontroli nad zaciemnianiem miasta w godzinach od 17.35 do 7.10 ukarano szereg osób za nieprzestrzeganie przepisów. I tak na terenie III-go komisariatu ukarano grzywnami w wysokości 10—50 zł. 63 osoby.

Kartki na zakup ziemniaków

(z) Mieszkańcy Lwowa, którzy w ubiegłym miesiącu otrzymali zezwolenie na przywóz kartofli z prowincji, a nie zakupili ich z powodu wyczerpania kontyngentu, winni starać się o zaświadczenie w odnośnej gminie, stwierdzające, że ziemniaków nie otrzymali; z zaświadczeniem tym, niewykorzystanym zezwoleniem oraz z kartkami ziemniaczanymi, na których jest pieczęć „nieważne na Lwów", winni zgłosić się do Wydziału Aprowizacyjnego, ul. Piekarska 1b, I p., gdzie otrzymają poświadczenie, że kartka upoważnia do zakupu kartofli we Lwowie.

Gdzie płacić podatki

(m) W związku z notatką z dnia 8 bm. o obowiązku płacenia podatku od gospodarstw wiejskich, kulturalnego, obrotowego, dochodowego od nieruchomości oraz podatku gruntowego, komunikujemy, że Inspektoratowi Finansowemu Lwów-Powiat podlegają następujące Urzędy Podatkowe: Lwów-Powiat (Lwów, pl. Cłowy 1), Bóbrka, Gródek Jagielloński, Janów, Jaworów, Lubaczów, Mościska, Rawa Ruska, Sokal i Żółkiew. — Biura Inspektoratu Finansowego Lwów-Powiat mieszczą się przy Strasse der Polizei 1 (d. Jagiellońska).

Tereny rybackie należy już zgłaszać

(z) Z powodu reorganizacji rybołówstwa w naszym okręgu, nikomu nie wolno łowić ryb do czasu wyjaśnienia sprawy dzierżawy okręgów rybackich. W związku z tym wszyscy rybacy winni zgłaszać tereny wodne, które by chcieli otrzymać w dzierżawę, w przeciwnym razie stracą prawo do połowu.

Zakaz łowienia ryb został podyktowany troską o ochronę czasu tarła, który dla pstrągów trwa do 15-go grudnia, dla głowaczy do 15-maja, dla raków do 31-go kwietnia.

Odpowiedzi Czytelnikom

WP. Augustyn Sikorski. — O pierwszej sprawie powiadomiliśmy władze miejskie — w sprawie kradzieży radzimy zwrócić się do niemieckiej policji kryminalnej, pl. Halicki 15.

WP. Te-be. — Repertuar zamieszczany w „G. L." obejmuje wyłącznie filmy polskie lub polskie kopie filmów zagranicznych (z napisami). Filmy bez napisów wyświetlają tylko dwa kinoteatry lwowskie, nie ogłaszające się zresztą w rubryce „Repertuar kinoteatrów lwowskich".

WP. B. Kuzynka (Michnica) — samouczek polsko-niemiecki oraz słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski może Pani nabyć we Lwowie, ul. Legionów 19 lub ul. Batorego 28 (f-ma Foltik)

Sąd grodzki we Lwowie w obliczu ważnych zadań

20-go bm. rozpoczną się pierwsze sesje

(j) Rozporządzeniem Gubernatora Generalnego przywrócone zostało na terenie Galicji ustawodawstwo polskie o ile nie st ono sprzeczne z interesami Rzeszy Niemieckiej.

W dziedzinie wymiaru sprawiedliwości pozostawiono dotychczasowy ustrój sądownictwa polskiego (z wyjątkiem Sądu Najwyższego). Ponadto utworzono sądownictwo niemieckie dla obywateli niemieckich lub osób narodowości niemieckiej. Prawodawstwo obowiązujące w Gub. Gen. zostało rozciągnięte również na teren okręgu Galicji, jest ono jednak wprowadzane stopniowo. Należy bowiem uzmysłowić sobie, jak wiele zasadniczych, ekstremistycznych zmian i przewrotów w dziedzinie prawodawstwa dokonał reżim bolszewicki. Dawny polski kodeks karny, cywilny, administracyjny, handlowy itp. został obalony przez nieuznający prawodawstwa zachodnio - europejskiego azjatycki bolszewizm.

Wskrzeszenie dawnego prawodawstwa, przewartościowanie stosunków prawnych, rozstrzygnięcie w ciągu ostatnich 2 lat powstałych kwestii spornych, roszczeń i skarg, wznawianie niezakończonych przez b. państwo polskie procesów itp. — oto sprawy, które spoczną w najbliższej już przyszłości na barkach sądów, komisyj prawnych i adwokatów.

Postępująca wciąż naprzód normalizacja życia Galicji, objęła już i ten niezmiernie ważny odcinek, w ciągu bowiem ubiegłego miesiąca powstały we wszystkich większych miastach okręgu Galicji, jak Tarnopol, Stanisławów, Kołomyja i t. p., sądy pierwszej instancji, czyli sądy grodzkie. W tym celu sądy nadawać będą prawo opiekowania się władania własnością osoby nieobecnej. Dla ustalenia przez sąd, czy osoba posiadająca majątek żyje, urzędy parafialne będą przedkładały sądowi grodzkiemu wykazy parafian zmarłych w okresie od złożenia ostatniego podobnego wykazu do chwili obecnej. W przyszłości wykazy podobne winny urzędy parafialne przedkładać władzom sądowym każdorazowo w okresie miesięcznym.

Prócz sądu grodzkiego powstanie we Lwowie również sąd drugiej instancji — sąd okręgowy oraz ostatniej instancji, jaki istnieje w Gen. Gub. — sąd apelacyjny.

Gmach sądu okręgowego przy ul. Sądowej 7, zrujnowany w czasie działań wojennych, jest obecnie remontowany i porządkowany. Po dokonaniu niezbędnych napraw i inwestycji budowlanych, co winno w ciągu najbliższych kilku tygodni nastąpić, sąd okręgowy z siedzibą we Lwowie podejmie swoją działalność. Wydział Sprawiedliwości Gubernatora Galicji dokonał już nominacji 6 sędziów okręgowych oraz prokuratorów.

We Lwowie Sąd grodzki wznowi swe czynności w dniu 20-go bm. i będzie się mieścił w budynku dawnego sądu polskiego przy ul. Kazimierzowskiej 34 przy czym obejmie on kompetencje dawnego sądu grodzkiego oraz dawnego sądu pracy. Sześciu sędziów zostało już wyznaczonych na stanowiska sędziów grodzkich, stanowiska zaś prokuratorów zostaną obsadzone w najbliższych paru dniach.

Jak już wspomnieliśmy, najważniejszymi sprawami w dziedzinie prawa cywilnego, które wejdą na wokandę sądu grodzkiego, będzie dochodzenie praw spadkowych i prawa zastępczego rozporządzania mieniem i majątkiem osób zmarłych lub zaginionych.

Z notatnika reportera

KATASTROFA SAMOCHODOWA (j) Na wirażu szosy wiodącej do Żółkwi wpadł na drzewo przydrożne samochód osobowy rozbijając się na miejscu. Kierowca samochodu 40-letni J. Langermann odniósłszy poważne kontuzje ciała został odwieziony na klinikę chirurgiczną Szpitala Powszechnego.

NA JEZDNI — 34-letnia Denis Maria (Grodzickich 4) przechodząc przez jezdnię ul Krakowskiej dostała się pod koła samochodu, wskutek czego doznała licznych ran głowy i wstrząsu mózgu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia, ofiarę wypadku przewieziono do szpitala przy ul. Rappaporta 8, gdzie walczy ze śmiercią.

— Na ul Żółkiewskiej został potrącony przez samochód ciężarowy 49-letni Alojzy Bień ze wsi Horodyszcze, który doznał ran ciętych tułowia i głowy. Ofiarę wypadku przewiózł przybyły lekarz Pogotowia w stanie groźnym do Szpitala Powszechnego

— W czasie nieostrożnego przechodzenia przez jezdnię. ul. Łyczakowskiej został potrącony przez samochód 29-letni Stefan Kalusiński, skutkiem czego uległ on złamaniu nogi i obrażeniom wewnętrznym. Kalusińskiego przewiózł lekarz Pogotowia na klinikę chirurgiczną Szpitala Powszechnego.

FATALNY UPADEK — 25-letnia Kacan Maria — Niemcewicza 21) pośliznąwszy się, upadła tak nieszczęśliwie, że doznała skomplikowanego złamania kości miednicy. Ofiarę wypadku przewieziono do Szpit. Powszechnego.

— Korczyńska E., lat 53 (Bilińskich 3) spadła z wysokości I-go piętra ze schodów doznając ciężkich obrażeń wewnętrznych — Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala przy ul Pijarów 4.

PRZY PRACY — Homyszyn Jan, lat 25 (Rynek 12a) doznał w czasie pracy zgniecenia ręki. Poszkodowanego zaopatrzył lekarz Pogotowia.

— Koszelik Józef, lat 31 (Hołosko), ostrym żelazem rozciął sobie w czasie pracy rękę tak silnie, że musiano przewieźć go do Szpitala Powszechnego.

Co słychać w kraju

Umieszczenie dzieci na wsi

Polski Komitet Opiekuńczy w Warszawie we wrześniu zainicjował akcję umieszczania dzieci ubogich rodzin warszawskich na wsi, celem dożywiania. Wysłano przeszło 300 dzieci, które umieszczono bądź przy rodzinach, bądź zbiorowo w odpowiednich pomieszczeniach. W pierwszym wypadku rodziny danego terenu opiekowały się dziećmi i utrzymywały je, w drugim — Sekcja Opieki nad Dziećmi dawała fachową opiekę a miejscowa ludność pomieszczenie wraz z opałem i wyżywieniem.

Milion złotych na PKO. Celem poczynienia zapasów zimowych Polski Komitet Opiekuńczy w Warszawie, podjął starania u Rządu Generalnego Gubernatorstwa o uzyskanie większej jednorazowej zaliczki na poczet przyszłych dotacji. W wyniku tych starań otrzymano zaliczkę w wysokości 1.000.000 zł.

KRAKÓW

Wpływy z monopolów. — Jak wynika z ostatnich obliczeń, wpływy z monopolów stanowią 4/7 ogólnych wpływów podatkowych w Gub Gen. i stanowią główną podstawę gospodarki skarbowej.

LUBLIN

Stracenie bandyty. — (tp) W Lublinie został stracony 21-letni Ignaciuk Jan z Daniec (pow. Biała Podlaska), skazany przez Niemiecki Sąd Specjalny w Lublinie na karę śmierci, gdyż jako niebezpieczny zbrodniarz dopuścił się w dwu wypadkach napadu rabunkowego.

Akcja Polskiego Kom. Pomocy

zatacza coraz szersze kręgi

(j) Akcja Polskiego Komitetu Pomocy, który prowadzi ożywioną działalność charytatywną, została obecnie rozszerzona na wszystkie większe ośrodki miejskie okręgu Galicji. W ostatnich dniach zostały utworzone i rozpoczęły już działalność Polskie Komitety Pomocy w Rawie Ruskiej, Drohobyczu, Stryju, Samborze, Tarnopolu i Stanisławowie.

Jako pierwszą subwencję Polskie Komitety Pomocy na prowincji otrzymały kwotę 120.000 zł. na poczet wydatków związanych z akcją pomocy najbiedniejszym w bież. miesiącu.

W najbliższym czasie zostaną zorganizowane we wszystkich miastach i miasteczkach Galicji, w pierwszym rzędzie w Czortkowie, Złoczowie, Kołomyi, Brodach i t. d., dalsze Komitety Pomocy i ich agentury.

...roześmiejesz się

Marianna spóźniła się na randkę.
— Czy twój zegarek się spaźnia?
— Nie, ale mój ojciec...

*

— Pani mąż jest malarzem. Zapewne maluje piękne rzeczy?
— Niestety, mój mąż jest portrecistą.

*

— Wiesz, Jasiu, tato powiedział mi dziś, że jeżeli będę cały miesiąc grzeczna, to dostanę braciszka. Ale mnie się chyba nie uda....
— E, nie martw się. To samo powiedział mi kiedyś mój tato. A ja potem zbiłem szybę, przewróciłem młodszą siostrzyczkę, wyjadłem cały słoik marmolady... Pomimo to, dziecko się urodziło!

*

— Czy jest dla mnie list na poste restante pod szyfrą A. B. 11?
— Jest tu tylko list pod szyfrą AA BB 1111....
— Niech pan da, to właśnie dla mnie. Mój narzeczony się jąka...

*

— Co pan właściwie robił, panie Pigułka, że udało się panu dożyć do 102 lat?
— To nie tak trudno, młody człowieku! Miałem poprostu dużo cierpliwości, a cierpliwością można wszystko osiągnąć.

*

— Czy nie myślisz Karolu, że powinniśmy wstąpić w związki małżeńskie?
— Ależ naturalnie, Anielciu. Nie wiem tylko, czy znajdzie się ktoś, kto by nas chciał...

Serce i kule

Czarny Bill uśmiechnął się.

A gdy się uśmiechał — znaczyło to, że jest cholernie zły. Nieodłączne cygaro w lewym kąciku ust drgało wtedy prowokacyjnie. w złym uśmiechu zastygały muskuły twarzy, a drapieżne białe zęby połyskiwały jak wilcze kły.

Za chwilę wszystko to skryło się za gęstym kłębem dymu z cygara — i drugim cienkim, z browninga, z którego padł nagły wystrzał.

— Bez urazy! — zabrzmiały pożegnalne słowa pod adresem Freda.

Lecz ten już nie słyszał. Zachwiał się tylko — i runął na ziemię; a z ust, ugodzonych celną kulą, spływał wąziutki strumyk krwi.

Bill zasunął bezpiecznik i spokojnie schował rewolwer do tylnej kieszeni. Przez cały czas nie wyjmował z ust grubego cygara, którym zaciągał się ze smakiem, puszczając kółka dymu.

A tuż za ścianą, na sali, szalał jazzband, saksofon z klaksofonem hałasowały jak sto diabłów, zagłuszając odgłos wystrzału. Strzelały korki od szampana, pary wirowały w tańcu, pijaną wesołością huczała sala cafeszantanu.

Mary dopiero przed chwilą odśpiewała swój szlagier — i zeszła z estrady, żegnana grzmotem oklasków. W garderobie usłużny piccolo wręczył jej bukiet czerwonych róż; a wśród kwiatów kryła się, jak żmija, mała wizytówka z zaproszeniem na intymną kolacyjkę... w gabinecie.

I po kwadransie byli już sąsiadami. Mary, z kokieteryjnym uśmiechem w towarzystwie dyrektora trustu, cedziła przez słomkę wąski strumyk coctail'u... a domieszka czerwonego wina czyniła go podobnym do tego strumyka krwi, który spływał z warg Freda — tam. w drugim gabinecie...

... gdzie Bill starannie chował stygnące zwłoki pod stół. zastawiony do wesołej uczty. A kwiaty, zdobiące nakrycie, były jakby wieńcem żałobnym dla Freda, leżącego pod stołem jak stary pijak, który upił się życiem — na śmierć.

Bill napełnił kieliszek płynem, paląc ym jak ogień — i przełknął go jednym haustem.

Partia była rozegrana. Więc to jednak prawda, że jedna zbrodnia stale pociąga za sobą drugą, trzecią, cały łańcuch?... Ależ tak!

Fred ścigał go z obowiązku, tropił jak pies gończy, no i wreszcie nie pozostało innego wyjścia: śmierć własna — albo śmierć wroga!

I dlatego Bill zabił — właśnie w dniu, gdy postanowił już zerwać z dotychczasowym życiem. Było ono złe i zbrodnicze, lecz nie miał ochoty zamienić je na Sing-Sing lub krzesło elektryczne... I browning, jedyny wierny przyjaciel, jeszcze raz uratował mu wolność i życie.

Zycie to było nieustanną wielką grą, grą va banque, o najwyższą stawkę. Gdy zapragnął kobiety — zdobywał ją; skoro chciał złota — znaczyło to, że będzie go miał pod dostatkiem. Jednego tylko nie mógł zdobyć: prawa do uczciwego życia. Dawne zbrodnie ścigały go jak psy zapędzając w ciasny zaułek, z którego mógł się wydobyć tylko przy pomocy nowej zbrodni.

Czemu teraz Fred nie pozostawił go w spokoju? Wszystko układało się już tak dobrze. Miał dość dolarów — i miał Mary, która mogła chodzić codzień do gabinetów na kolacje, lecz nigdy nie zapomniała się do tego stopnia, żeby zapomnieć o nim...

Mógł teraz rozpocząć nowe życie i wyładować nadmiar bujnego temperamentu w sporcie, podróżach, pijaństwie — ale nie w zbrodni. A ten przeklęty szpicel, chcąc ukarać go za dawne grzechy, doprowadził tylko do nowego.

Szpicle! Jakże ich Bill nienawidził! Żyli jak pijawki, kosztem ich — członków tajnego społeczeństwa, żyjącego poza społeczeństwem..., tych, którzy narażali się na tysiączne niebezpieczeństwa w otwartej walce stawiając na kartę życie swoje i cudze. A tamci byli dlań uosobieniem znienawidzonego Prawa, ścigającego złoczyńców za czyny dawno popełnione i dawno zapomniane. A Bill uważał to za nonsens. Karać, gdy się nie schwytało na gorącym uczynku? Broń się, gdy cię napadam, ale jeśli mi się udało, to wygrałem i nikt nie ma nic do gadania. Takie były jego zasady moralne. Innymi gardził.

Nagle zapadła przed jego oczami ciemność. Nie widział nic, wyczuwając tylko drobne i białe ręce, które pieszczotliwie spoczęły na jego oczach.

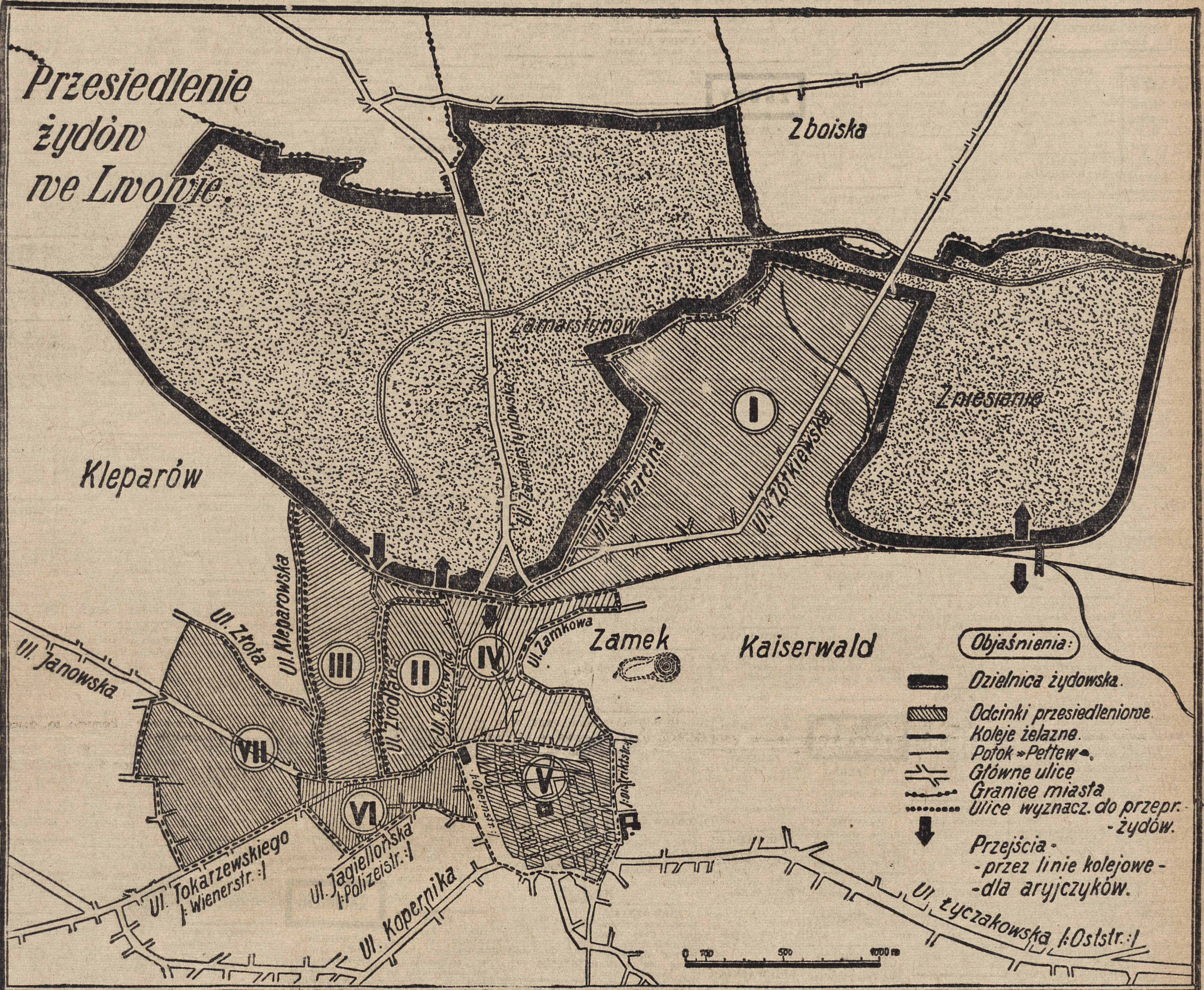
— Mary!

Odpowiedzią był gorący pocałunek.

— Bill, nie gniewaj się, że cię tak długo pozostawiłam samego. Musiałam odwalić kolację z tym durnym

Plan żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej

Do 14 grudnia miasto ma być wolne od elementu semickiego



(z) Jak widzimy z planu, dzielnica żydowska jest zasadniczo położona na północ od toru kolejowego Lwów—Tarnopol z wyjątkiem odcinka przyległego do ul. Żółkiewskiej i Marcina. Teren znajdujący się w pobliżu tego obszaru, a więc zamieszkały głównie przez żydów, podzielono na 7 odcinków, które mają być opróżnione w następujących terminach: odcinek I-szy w czasie **od 16-go do 20-go bm.**, odcinek V-ty w czasie **od 21go do 25-go bm.**, odcinek VI-ty w czasie **od 26-go do 30-go bm.**, od cinek IV-ty w czasie **od 1-go do 5-go grudnia**, odcinek VII-y **od 6-go do 10-go grudnia.** W sprawie terminu przesiedlenia żydów z odcinków II-go i III-go zostanie wydane specjalne zarządzenie. Z pozostałego obszaru miasta żydzi muszą się przenieść najpóźniej do dnia 14-go grudnia 1941 r.

Polacy i Ukraińcy zamieszkali w obrębie dzielnicy żydowskiej winni ją opuścić w czasie od 18-go listopada do 14-go grudnia. Po tym terminie zostaną usunięci przymusowo.

Po 14-tym grudnia wejście do dzielnicy żydowskiej ludności aryjskiej jest zabronione. Żydom, którzy po tym terminie bez zezwolenia opuszczą wyznaczoną im dzielnicę, grozi kara śmierci, tak samo jak i osobom, które świadomie udzielą im schronienia.

---

dyrektorem... żeby przygotować dla ciebie grunt. Wydobędę z niego wszystko — tylko trochę poczekaj. Patrick sfotografował nas znienacka... rozumiesz? Ile dyrektorek ofiaruje za kliszę jego zdjęcia? No, rozchmurz się! Co ci szkodzi, że objęłam za szyję pijanego grubasa i na chwileczkę usiadłam na jego kolanach? To wszystko dla ciebie!

— Nie chcę tego. Mówiłem ci już.

— Tak niespodziewanie zrezygnowałeś dzisiaj.... A wszystko było gotowe. Kiedy dostałam od niego kwiaty i zaproszenie, to po prostu żal mi było takiego planu... No, Bill, uśmiechnij się! A gdzie się podział Fred?

Teraz dopiero twarz Billa rozjaśnił znowu uśmiech — zły, drapieżny, zawzięty.

— Odjechał.... daleko — wycedził przez zaciśnięte zęby, mrużąc zlekka oczy-zielone, wąskie szparki, błyszczące teraz, jak wilcze ślepia.

— Dokąd?.... — spłoszyła się.

— Nie pytaj. Rozumiesz? O nic nie pytaj.

Mary milczała, lecz natrętna myśl nie dawała jej spokoju. Czyżby miała przegrać ostatnią swoją stawkę? A przecież Fred tak starannie przygotował cały plan. Tak umiał rozwiać jej obawy, przekonać ją, że tylko w ten sposób wyzwoli się od tyranii Billa — i że skazani na krzesło elektryczne mścić się już nie mogą. A jednak, zanim tylko zaczął działać, Bill mówił już o nim, jak o wielu innych...., których zgon pozostanie na zawsze dla policji nierozwiązaną zagadką. Ale wobec tego Bill przejrzał również jej zamiary — i może za chwilę.... Jego uśmiech nie wróżył nic dobrego

Ale Bill, którego nikt jeszcze nie wyprowadził w pole, tym razem był ślepy. Dziś przecież całkiem szczerze postanowił zerwać ze światem zbrodni — i, jak rozumował, nie było wcale jego winą, że to nowe życie rozpoczął od zabójstwa. Popełnił je w ten sam sposób jak tyle poprzednich — z niezachwianym spokojem, z diabelską pomysłowością; ale ze zgoła odmiennych pobudek. Dawniej chodziło o zysk — teraz zaś tylko o prawo do wolności.

Bill zadzwonił na kelnera, uregulował należność, dodając do niej hojny napiwek; potem włożył tokowe palto i wyszedł w towarzystwie Mary. Był pewny, że zdążą wsiąść do auta, zanim ktokolwiek znajdzie zwłoki Freda i podniesie alarm.

Światło reflektorów samochodowych pruło mrok nocy. Szybko minęli ożywione centralne ulice, gdzie panował gwar jak za dnia. Szofer, pewny człowiek, od pierwszego słowa wiedział dokąd jechać.

Mary była na pół przytomna. W przekonaniu, że to jej ostatnia jazda, zamknęła oczy, zdając się na los. Czuła już pewną śmierć — i świadomość, że nie zdoła uniknąć przeznaczenia, dusiła ją po prostu. Lada chwila spodziewała się wystrzału. „Bez urazy!" — powie Bill swoim zwyczajem — i za chwilę jej gibkie ciało, olśniewające w tańcu setki widzów, potoczy się na drogę z auta, pędzącego na złamanie karku.

A Bill chciał jej powiedzieć, że uciekają od złego miasta, od nikczemnego, zbrodniczego życia; że jadą do pięknej, malowniczej Kanady, gdzie wolne życie na tle dzikiej przyrody odrodzi ich i pozwoli zapomnieć o wszystkim. Chciał to wszystko powiedzieć — ale nie potrafił....

Czuł tylko, że sprawia mu nieznośną udrękę rewolwer wyczuwany w kieszeni — ten sam browning, który dotychczas był dlań przyjacielem i obrońcą. Dziś miał po prostu wstręt do tego stalowego cacka, które tak niedawno uratowało go od śmierci. Pod wpływem nagłego impulsu wyjął rewolwer z kieszeni i położył go na poduszce auta.

A Mary zadrżała, myśląc że nadchodzi jej koniec. Zbladła — i zęby jej poczęły szczękać jak w febrze. Ze śmiertelną trwogą wpatrywała się w twarz Billa, śledząc malującą się na niej walkę wewnętrzną.

I skąd mogła wiedzieć, o czym myśli Bill?

A Bill nie umiał się wysłowić. Mając tak wiele do powiedzenia, nie znajdował odpowiednich wyrazów... Jak to wszystko wytłumaczyć dziewczynie, która nie chciała dziś, pomimo jego prośby, zrezygnować z zamierzonego szantażu?

I czy mógł wiedzieć Bill, że Mary wykonała plan tylko z lęku przed nim— obawiając się, że zbrodniczy kochanek nie jest z nią szczery i chce ją tylko wypróbować...

Auto pędziło z zawrotną szybkością.

— Prędzej, prędzej! — myślał Bill. — Uciekajmy od tego bagna!

I znalazł nareszcie właściwe słowa. Po co dużo mówić? Wystarczy powiedzieć jej tak, by zrozumiała. Po prostu, serdecznie: — Mary, dość już tego. Żyjmy jak ludzie, jak porządni, przyzwoici ludzie, którzy mają prawo cieszyć się słońcem i kochać w spokoju, do których nikt na świecie nie ma urazy...

— Bez urazy, Mary — zaczął miękkim głosem, lecz nie zdążył dokończyć.

Bo te słowa zelektryzowały dziewczynę. Błyskawicznym ruchem sięgnęła po browning, leżący obok Billa. W aucie huknął wystrzał, zagłuszony warkotem motoru. Mary, nieprzytomna ze strachu, strzelała raz po raz, aż wygarnęła cały magazyn w serce Billa — które przestało już bić.

A szofer, choć słyszał, nie zatrzymywał auta w biegu. Nie dziwiło go byle co — i sądził, że strzela jego pan. Auto, ze zgaszonymi latarniami, pędziło jak błyskawica, po równej, wyasfaltowanej drodze.

— Bez urazy, Bill! — wyszeptała bezdźwięcznie Mary, osuwając się na miękkie poduszki.

J. B.

ROLNIK
wykształcony z Poznańskiego, posiadający odpowiedni kapitał, poszukuje dzierżawy majątku 150 — 300 ha, Jan Skrzyński, majątek Jankowa, poczta Opole Lubelskie powiat Puławy Kreis Distrikt Lublin. 9506

PLUSKWY
i wszelkie robactwo wraz z zarodkami tępi GAZ B. F. „AZOT" Lwów 9781 ul. Słowackiego 2/3

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ
posady do wszystkiego, najchętniej do niemieckiej rodziny; znam wszelką pracę domową. Wiadomość Kołłątaja 8, mieszk. 2. 9300

POLKA
z dobrymi świadectwami, poszukuje pracy domowej — Zgłoszenia Kaspra Boczkowskiego 29; Czerwińska. 9615:

MAGISTER
praw z praktyką biurową i bardzo dobrym świadectwem aryjczyk lat 25, o dobrej prezencji władający poprawnie językiem niemieckim, polskim i ukraińskim poszukuje od powiedniego zajęcia. Listy „Gazeta Lwowska" — „Dla magistra nr 9614". 9614:

KUCHARZ
dobry robotnik poszukuje pracy. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 9504". 9504:

PIELĘGNIARKA
z długoletniemi — świadectwami zajmie się dzieckiem, prowadzeniem domu i gospodarstwa Zgłoszenia „Gazeta Lwowska" „Czysta — uczciwa nr 9496". 9496:

SZOFER
32 lat, sumienny, poszukuje pracy na auto ciężarowe lub osobowe. Poznański Antoni, Lwów, ul Chodorowskiego 10 m. 1. 9470:

SZWAJSER-ŚLUSARZ
poszukuje pracy. Obznajomiony dobrze w robotach szwajserskich spawanie kotłów — wszelkiego rodzaju, zbiorników, rurociągów, centralne ogrzewanie, — spawanie samochodów i t. p. Listy „Gazeta Lwowska" „Szwajser nr 9643" 9643:

PRYWATNE

UPRASZAM
koleżankę, która była u mnie, natychmiast się zjawić. Dr. Babij. 9583:

DANUTA ORZEŁ
Lwów — Mączyńskiego 31. — Nie otrzymałem odpowiedzi na list z 24. września. Czekam wiadomości. Michał Orzeł, Kraków, — Adolf-Hitlerplatz 46 — „Par". 9596:

PAN
Konrad zgłosi się natychmiast Krasińskiego 31, parter. 9501

LOKALE

DWA POKOJE Z KUCHNIĄ
ewent. 4 — pełny komfort, gaz, okolica Gródeckiej — Janowskiej, dzielnica polsko - ukr. odstąpię i załatwię formalności prawne (order). Pośrednicy wykluczeni. „Gazeta Lwowska" „Nr 9094". 9094

ODSTĄPIĘ
2 pokoje kuchnia kompletnie umeblowane. Sprzedam maszynę „Singera" wózek głęboki, kanapę i inne, Lelewela 3, m. 2. 9498

UWAGA IV DZIELNICA
za 1 lub 2 pokoi z kuchnią możliwie z łazienką, gazem, lecz niekoniecznie dobrze zapłacę ewentualnie opałem lub zamianą. Pośrednika wynagrodzę. Spieszne zgłoszenia: „Reklama" plac Mariacki 5 — pod „Ciepłe mieszkanie". 9326

2 POKOJE
z kuchnią z gazem w IV. dziel., zamienię na takie same w dzielnicy polsko - ukr. Balonowa 1, m. 8. 9805

SZUKAM
pokoju, kuchnię — lub podobne, okolica: Ogrodnicka, Tkacka, Wierzbowa ewen. pośredni ka. „Gaz. Lwow." „Nr 9309". 9309

ZAMIENIĘ
pokój z kuchnią w IV. dziel. za 2 pokoje z kuchnią z gazem w Śródmieściu. Zgłoszenia — Starka 3, m. 3. 9336

ZAMIANA.
Dom murowany — 3 pokoi, kuchnia, weranda, ogród — piwnica, stajnia, światło elektryczne na taki sam w dzielnicy żydowskiej. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „1928—9340". 9340

KOMFORTOWY
pokój z kuchnią, w IV. dzielnicy — zamienię za taki sam w dzielnicy polsko - ukr. Listy „Gazeta Lw." pod „Nr 9565". 9565:

ZAMIENIĘ
za dopłatą pokój, kuchnię, przedpokój, komfort, ul. Słoneczna na podobne dz[illegible]ica IV Wiadomość Kooperatywa, Koralnicka 8. 9550

ZAMIENIĘ
dwa pokoje komfort, gaz, — niski czynsz przedwojenny na mieszkanie w granicach geta. Listy „Gaz. Lw." „Kazimierzowska 9585". 9585:

MŁODE
bezdzietne małżeństwo (Polacy, — przedstawiciel niemieckiej fabryki), poszukuje dwu do trzech pokoi umeblowanych, komfortowych z używalnością kuchni. Listy „Gazeta Lw." pod „Nr 9439". 9439:

SOLIDNE
małżeństwo, Polacy, poszukują komfortowego pokoju, bez używalności kuchni, przy rodzinie. Listy „Gazeta Lw." „Nr 9431". 9431:

ZAMIENIĘ
1 mieszkanie, elektryka, dzieln. IV., na pokój z kuchnią dzielnica polsko - ukr. Ilkiewicza 19, I. piętro, boczna Ogrodnicka 9429:

ZAMIENIĘ
jeden lub dwa pokoje z kuchnią — śródmieście, na takie same w dzielnicy 4-tej. Wiadomość: Ruska 6 — mieszkanie 8. 9427:

POKÓJ
gaz, elektryka, — wejście z klatki — natychmiast odstąpię z powodu wyjazdu i sprzedam meble, boczna Tokarzewskiego. Listy „Gazeta Lw." „Nr 9399". 9399:

KAWALERSKI
pokój, parter, osobny wchód umeblowany zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Tarnowskiego 25, II., m. 6. 9540:

KTO
poleci za wynagrodzeniem lub zamieni mieszkanie w gecie na komfortowe mieszkanie dwupokojowe, śródmieście obok przystanku tramwajowego. Listy: „Gazeta Lwowska" „Gaz 9585". 9586:

ODDAM
lokal przemysłowy (piekarnia) oraz 3-pokojowe mieszkanie w dzielnicy polsko - ukr. za dwa, lub pokój z kuchnią, w okolicy Zamarstynowskiej względnie za mostem kolejowym. Wiadomość: ulica Sykstuska 14, — mieszk. 9. 9577:

ZAMIENIĘ
pokój kuchnia IV dzielnica na 1—2 pokoje kuchnia — dzielnica aryjska Zgłoszenia: Zamarstynowska 107 — gospodarz. 9459:

ZAMIENIĘ
3 pokojowe mieszkanie z gazem ewentualnie z meblami, na pokój z kuchnią w dzielnicy czwartej. Wiadomość Sobieskiego 18, m. 23 9511:

ZAMIENIĘ
2 pokoje kuchnia (Jachowicza) półkomfort, gaz na takie w czwartej dzielnicy. „Gazeta Lwowska" — „Nr 9522". 9522:

ZA
odstępne poszukuję mieszkania jednoizbowego — w dzielnicy polsko-ukr. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9616". 9616:

POKÓJ
z kuchnią, można z meblami (elektryka, woda, klozet) do wynajęcia. Ul. Droga Krzywczycka 21, okolica łyczakowskiego dworca. 9613:

DOMEK
z ogrodem zamienię na mieszkanie w ghecie. Wiadomość, Sapiehy 43/5 dwa razy dzwonić. 9704:

ZAMIENIĘ
2 pokoje z kuchnią, łazienka, gaz Wolność na 1 pokój z kuchnią — dzielnica IV. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 9524". 9524:

PIĘKNE
4-pokojowe mieszkanie z komfortem w dzielnicy III do wynajęcia. — Zgłoszenia: „Gazeta Lwowska" — „Nr 9500". 9500:

POKÓJ
umeblowany wynajmę solidnemu panu, Jadwigi 35. m. 2. parter. 947?

DO
wynajęcia pokój częściowo umeblowany — bez komfortu. okolica ulicy Teatyńskiej. — Listy — „Gazeta Lwowska" „Słoneczny nr 9475" 9475:

ODSTĄPIĘ
lub zamienię za garderobę nową — pokój z kuchnią z skromnem umeblowaniem — okolica cerkwi Jura. Listy „Gazeta Lwowska" „Wyjazd nr 9468" 9468:

DAM
połowę jasionowej wiedeńskiej sypialni (meble zwolnione) za jedno pokojowe mieszkanie w dzielnicy IV — Listy „Gaz. Lwowska" „Nr 9464" 9464

IV DZIELNICA
za pokój z kuchnią lub wspólną kuchnią dam pierwszorzędne futro — męskie lub kompletną sypialnię — wiedeńską. Zgłoszenia „Gazeta Lwowska" pod „Wuzel nr 9675". 9675:

ZAMIENIĘ
1 lub 2 pokoje z kuchnią, dom prywatny, ogród IV dzielnica, na 3 pokoje z kuchnią, gazem łazienką w dzielnicy polsko-ukraińskiej — wejściem z klatki — schodowej. Zgłoszenia: Kleparów, Wszystkich Świętych 5, tel. 221-42. 9634:

POSZUKUJĘ
małego skromnie umeblowanego pokoju z kuchnią z niekrępującem — wejściem, blisko tramwaju. Zgłoszenia „Gazeta Lwowska" „Nr 9642" 9642

POSZUKUJĘ
mieszkanie, pokój lub 2 z kuchnią. Zapłacę każdą — kwotę. Listy „Gaz. Lwowska" — „Nr 9652". 9652:

DAM
nowoczesną maszynę do szycia lub boksowe buty i piczezy za mieszkanie w IV dzielnicy Zgłoszenia: „Gazeta Lwowska" pod „Wdzięczność nr 9676". 9676:

WYNAGRODZĘ
za wyszukanie ładnie umeblowanego niekrępującego pokoju. Dzielnica polska. — „Gazeta Lwowska" — „Nr 9629". 9629:

2 POKOJE
kuchnia, zamienię na pokój w dzielnicy IV. Rynek 14, I. p., drugie oficyny, mieszk. 21. 9610:

MIESZKANIE
w bloku przy ul. Arciszewskiego (pokój, przedpokój, kuchnia, komfort) zamienię za podobne w dzielnicy za mostem. Zgłoszenia w biurze transportowym, Skarbkowska 5 w podwórzu. 9772

WOLNE POSADY

POTRZEBNA
kuśnierka, Pełczyńska 17, mieszk. 5. 9446:

PRZYJMĘ
lekarkę stomatologa na zastępstwo. Listy „Gaz. Lw." „Nr 9584". 9584:

KRAWCÓW
pierwszorzędnych przyjmę na dobrych warunkach. Kraków, Grodzka nr 1/5. 9598

SAMODZIELNY
buchalter - bilansista poszukiwany Pisemne szczegółowe oferty „Gazeta Lwowska" „Branża kawiarniana nr 9458" 9458:

POKOJOWA
kwalifikowana potrzebna. Zgłoszenia plac Bernardyński 5 między 17—19. 9695:

NAUKA

STENOGRAFJI, BUCHALTERJI, MASZYNOPISANIA
perfect pod gwarancją wyucza — „STENOPIS" Kopernika 30 tamże PODANIA tłumaczenia. 9298

WYUCZAM
pisania na maszynach po niemiecku, polsku i ukraińsku, przepisuję Michalska, Łozińskiego 5 tel. 207-42 9422

LEKCJE
tańców solowe — zbiorowe — wpisy cały dzień. Dawnych uczniów zapraszam w dnie parzyste i niedzielę o 5 — Szpineter Rynek 30. 9401

POSZUKUJĘ
korepetytora do — matematyki i fizyki zakres gimnazjalny. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9460" 9460:

NIEMIECKIE
najszybciej — Głęboka 18. III. 9473

ZA
obiad konserwatorzystka — udzieli lekcji fortepianu. Listy „Gaz. Lw." „Nr 9411". 9411:

POMOC
dla ucznia 5 klasy powszechnej — potrzebna. Zgłoszenia: Szaszkiewicza nr 6, mieszk. 6. 9430:

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM
zgubioną legitymację tramwajową nr 916 na nazwisko Agata Dumanowska. Znalazca odda za wynagrodzeniem, Mokłowskiego 7/4. 9483:

BIEDNA
osoba przechodząc Józefa, Słodową — zgubiła spódniczkę pepitową wieczorem. Prosi uczciwego znalazcę oddać: Józefa 3 m. 10 9762:

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport na nazwisko Anna Klaczana. 9460:

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport na nazwisko Adela Estlein, paszport na nazwisko Adela Schindler, oraz — Ausweis z Arbeitsamt Dienstelle Judeneinsatz nr 103. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Zamarstynowska 16 m. 23. 9456:

ZGUBIONE
dokumenty osobiste nazwisko Kwik Teodor, narodowości węgierskiej — zwrócić I. Komisariat Policji, Kazimierzowska. 9400:

UNIEWAŻNIAM
zgubiony portfel z dokumentami między nimi Räumungsbefell i potwierdzenie o wyłączenie mebli. Regenbogen pl. Bilczewskiego 3, obecnie pl. Strzelecki nr 15. 9602:

ZAGINĄŁ
seter czarny w białe łaty. Odprowadzić ul. Obertyńska 31/2. za wynagrodzeniem. 9579:

UNIEWAŻNIAM
skradzione dokumenty: „Meldekarte", — legitymację Gminy żyd., polski dowód osobisty, — paszport sowiecki, karty kartoflane. Proszę o zwrot — Lachner Jakób, — Żółkiewska 189. 9478:

UNIEWAŻNIAM
1 kartkę kartoflaną. Barasch, ulica Klonowicza 16. 9419:

UNIEWAŻNIAM
1 kartkę kartoflaną. Rubinstein ul. Klonowicza 16. 9418:

UNIEWAŻNIAM
zgubione dokumenty na nazwisko — Gertruda Kielanowska, albo za wynagrodzeniem odesłać Przemyśl, ul. Mickiewicza 53. 9408

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport i dokumenty osobiste na nazwisko Irena Pelzling Zwrot wynagrodzę 9403:

UNIEWAŻNIAM
1 kartkę kartoflaną Dinter, ul. Klonowicza 16. 9416:

UNIEWAŻNIAM
skradzione dokumenty pod Kawiarnią Wiedeńską 8. 11., prawo jazdy, książkę wojskową, paszport na nazwisko W. Dubin, — Lwów, Sowińskiego 19. 9406:

UNIEWAŻNIAM
2 kartki kartoflane. Frauman, ul. Klonowicza 16. 9421:

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport na nazwisko Regina Fuchs, Weyssenhoffa 3. 9423:

UNIEWAŻNIAM
2 kartki żywnościowe i kartoflane. Grossman, ul. Klonowicza 16. 9415:

UNIEWAŻNIAM
3 kartki kartoflane. Hoffner, ulica Klonowicza 16. 9417:

UNIEWAŻNIAM
paszport — oraz książeczkę wojskową wydaną na nazwisko: Jakimko Józef, skradzione względnie zagubione w tramwaju — nr 10, dnia 11. 11. 1941 — wraz z pieniądzmi w portfelu. Znalazcę proszę o przesłanie tych dokumentów i fotografij rodzin do Urzędu poczt. Pustomyty, koło Lwowa na nazwisko poszkodowanego. 9696:

UNIEWAŻNIAM
paszport — kartki żywnościowe i przepustkę do Kołomyi na nazwisko Blitz - Klara. Oddawcę dokumentów sowicie wynagrodzę. Bułgarska nr 3, m. 10. 9709:

UNIEWAŻNIA
się zagubione: paszport nr 551.407, oraz przepustkę — na 4 osoby na przejazd do Przemyśla na nazwisko Grün. 9482:

UNIEWAŻNIAM
2 kartki kartoflane. Bochner, ulica Klonowicza 16. 9420:

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport na nazwisko: Stefania Wepper. 9448:

KALOSZ
zgubiony w tramwaju nr „10" dn. 7. 11. po południu uprasza się zwrócić za wynagrodzeniem. ul. Zamojskiego 8, m. 2. 9443:

UNIEWAŻNIAM
zgubiony 27. 10. 1941 paszport i metrykę na nazwisko Kacperski Władysław, Lwów, — Kopernika 30. 9706:

UNIEWAŻNIAM
skradzione dokumenty dnia 12-go listopada przy autobusie ul. Mickiewicza na nazwisko Zygmunt Górski, zamieszkały Lwów, ul. Gołąba nr 12, m. 7. — Zwrot papierów wynagrodzę. 9691:

Z DOMU
przy ul. Pierackiego 11, zginął pies, bronzowo - czarny „Erdl - terier". Łaskawy znalazca otrzyma wynagrodzenie 200 zł. pod podanym adresem. 9281

UNIEWAŻNIA
się zgubione paszporty na nazwiska: Halina Zollberg, — Nataniel Zollberg, — Jerzy Kohn. 9337

UNIEWAŻNIAM
skradzione 9. 11. dokumenty na nazwisko Brucżkowski Władysław. — Posiadacza tych dokumentów proszę o ich zwrot za wynagrodzeniem Lwowskich Dzieci nr 13, u p. Osiadaczów. 9346

ZGUBIONE
w tramwaju dokumenty zwrócić za wynagrodzeniem Piekarska 42/6. 9552:

MAŁŻEŃSTWA

MAM
lat 19, — poznam pana przystojnego do lat 26, w celu matr. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Ela 9405". 9405:

SAMOTNA
pani z mieszkaniem pragnie poznać intel. człowieka na stanowisku do lat 60. Cel matr. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9574". 9574:

MŁODY
zamożny przemysłowiec pragnie poznać ładną, miłą, zgrabną, inteligentną panienkę do lat 25. Fotografia pożądana. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia — „Reklama" pl. Mariacki 5, pod „Życie może być bajką". 9757:

KAWALER
wiek średni wysoki dobrze sytuowany, pragnie poznać panią z towarzystwa samotną, elegancką, wiek obojętny. Cel matr. Listy „Gaz. Lwowska" dla „Domatora nr 9510". 9510:

POLKA
lat 30, szatynka niezależna z mieszkaniem umeblowanem na posadzie, poślubi pana do lat 40 na stanowisku, najchętniej — rzemieślnika bez nałogów. Anonimy bez odpowiedzi. — Listy poważne do „Gazeta Lwowska" pod „Oszczędna nr 9484". 9484:

POLKA
lat 19 posiada 2 pokoje z kuchnią pozna pana poważnie myślącego do lat 28 na dobrej posadzie lub rzemieślnika. Cel Listy — „Gazeta matrymonialny. — Lwowska" — „Nr 9637". 9637:

PANNA
wysoka blondynka pozna ziemianina, inżyniera lub lekarza od 30—50 lat oferty poważne do Administracji „Zagadka nr 9635". 9635:

SEPAROWANY
nie z własnej winy. mam lat 36 — szukam towarzyszki życia z mieszkaniem do lat 36 z dobrym charakterem. Cel matr Listy do „Gazety Lwowskiej" „M. S. nr 9674". 9674:

KAWALER
lat 27, Polak, średnie wykształcenie pozna pannę wysokiego wzrostu do lat 22. Cel matrym. Listy do „Gazety Lwowskiej" „Nr 9698". 9698

ROZMAITE

POSZUKUJĘ
natychmiast przedsiębiorstwa budowlanego, któreby podjęło się remontu i urządzenia baru-kawiarni. Oferty: „Reklama". plac Mariacki 5 — pod „Restauracja" 9768:

SZOFERZY
kto przewiezie 2 osoby do Przemyśla. Zgłoszenia — „Gazeta Lwowska" pod „Natychmiast nr 9528". 9528:

SZUKAM
możliwości wyjazdu do Kołomyi i z powrotem. Sowicie wynagrodzę. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 9503". 9503:

FORTEPIAN
kto wypożyczy w dobre ręce, Jadwigi 26, m. 8, od 18,30—21. 9476:

NARZĘDZIA
lekarskie i chirurgiczne ostrzy, nikluje i chromuje Firma Mieczysława Szubrowskiego Lwów, ul. Boimów 4 8553

DAM
100 kg węgla za balię blaszaną — większą w dobrym stanie, ul. Goldmana 33. 9301:

OTRZYMAŁEM
wyłączną sprzedaż hurtową na dystrykt lwowski — znanej fabryki gilz bibułek papierosowych, szpagatu, — kalki itd. Poszukuję wspólnika z kapitałem najmniej 30.000 złotych, dla otwarcia interesu we Lwowie. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Par", — Warszawa, Bracka 17, sub „Lwów". 9597

ZAMIENIĘ
skarpetki wełniane męskie na brązowe wełniane damskie. Rybacka 8 m. 4. 9527:

JĄKANIE
radykalnie usuwa pedagog - specjalista Seweryn Janosz, Legionowo k/Warszawy. Liczne podziękowania. 9598

SPÓLNIK FACHOWIEC
do dużej kawiarni pierwszej kategorii z gotówką 200.000 złotych — poszukiwany. Zgłoszenia „Par" Kraków, Hitlerplatz 46 pod „Spólnik" 9594

FRYZJERSKI
zakład wydzierżawię aryjczykowi również sprzedam przyrządy, urządzenie fryzjerskie. — Plac Bernardyński nr 10, fryzjer. 9626:

ZAMIENIĘ
nowe oficerskie buty nr 43 za tonę węgla. Oglądać od godz. 3—5, Plaskowa 35, naprzeciw nr 50. 9618:

STROJĘ
naprawiam, odnawiam fortepiany, pianina. Kupię na wet zniszczone. — Szpineter, Rynek nr 30, I., m. 1. 9402

KTO
jadąc do Zamościa wziąłby ze sobą 15-letniego chłopca, zechce łaskawie podać swój adres do „Gazety Lwowskiej" „Ż. E. nr 9587". 9587:

TŁUMACZYMY
przepisujemy na maszynie podania, dokumenty, tanio. Ormiańska 18, — mieszk. 4. 9582

ZAMIENIĘ
2 futra — jedno selskinowe modne i stare futro junoty nadające się na spód na jedno piżmakowe. Zgłoszenia między 10—12 Olechowskiego 29 I. p. m. 3. — Bogdanówka. 9487:

ZAMIENIĘ
(wzgl. kupię) bucики 36, za watalinę za buciki 34 i śniegowce 34. Anczewskich 8, m. 9. 9517:

SZUKAM
sposobności wyjazdu do Kopyczyniec dobrze zapłacę — Rozwadowskiego nr 27/2. 9556

ŚNIEGOWCE
białe nowe nr 6, zamienię na nr 8, mogą być sowieckie. Wiadomość — Akademicka 21 — mieszk. 4. 9407

PSY
dwa ostre kto da w dobre ręce. Listy „Gazeta Lw." „Nr 9553". 9553:

DAM
fortepian za 2 tony węgla. Listy: „Gazeta Lwowska" „Z. 9435". 9435:

STROI
naprawia, kupuje przegrane fortepiany, pianina. Zgłoszenia: Herman, Lenartowicza 5 — II. p., po południu 9249

WSZYSTKO — ZAŁATWI — WSZĘDZIE!
Teren — Generalgubernatorstwo KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA. Sprawy Handlowe, Techniczne, Prywatne. — AGENT ZLECENIOWY — Lwów, Teresy 12, mieszk. 11. Odpowiedź wymaga adresowanej korespondentki. 9390

AKUSZERKA
Markowska przyjmuje panie. Zyblikiewicza 39. 8257

NIEMIECKIE
podania. Zgłoszenia PRZEDSIĘBIORSTW — fachowo, szybko. — Akademicka pięć. 9116

PIANINO
przyjmę na przechowanie. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 9566". 9566:

SPOSÓB
zarobkowania dla pań! Kurs kosmetyki. Informacje tylko od 5 do 6, Mickiewicza 26/II. drzwi 7, Bagieńska. 9554:

PRACOWNIA
gorsetów Boimów nr 1 przyjmuje — roboty gorseciarskie, oraz łapie oczka. 9038

ADWOKACI
Dr. Marian WALIGÓRSKI, Otto SOCHAŃSKI otworzyli kancelarię adwokacką — przy ulicy Paderewskiego 1. 8. — mieszk. 6. Godziny przyjęć 10—12 i 3—5. 8271

SALON
krawiecki — KNEPILA z Sykstuskiej 17 obecnie Stary Rynek 8. 9037

ZAGINIENI

WIADOMOŚCI
o Józefie Skubiszu elektromonterze 1939 r. poszukiwanym w Stanisławowie, proszę kierować: Piotrowi Skubiszowi, Przemyśl, Uferpromenade 2. 9564:

SENDEGA JANINA
studentka uniwersytetu, lat 21, aresztowana 5. września 1940 r. przebywała w więzieniu na Zamarstynowie. Kto wiedziałby coś o niej, będzie łaskaw podać wiadomość — pod adresem: Sendega Maria, ulica Potockiego 108. 9484

KTÓRY
ze współwięźniów wiedziałby coś o GUSTAWIE ŁĄCZYŃSKIM wywiezionym ze Lwowa 1940, zechce łaskawie dać znać za nagrodą do „Reklamy" pl. Mariacki 5 pod — „Zaginiony". 9769:

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
garderobę dziecięcą 1/3—13 lat, wanienkę, szaflik, — materię wełnianą na jedną spódniczkę, stół, bańkę na naftę, Kurkowa 16 m. 2. 9457:

SPRZEDAM
palto ciemne średni wymiar męski krymski czarny kołnierz i czapkę, — Mączyńskiego 51, m. 7. 9463

AUTO CIĘŻAROWE
NA CHODZIE
POSZUKIWANE DO KUPNA
9303 FISCHVERKAUFSZENTRALE, Czarnieckiego 8.

MOTOCYKL „100"
„Maico" 4.000 klm pierwszorzędny — stan, sprzedam — „Reklama" pl. Mariacki 5 — „2.500 złotych". 9771

KUPIĘ
wełniany szlafrok damski i męski — oraz saneczki dziecinne. Zgłoszenia z ceną „Reklama" pl. Mariacki 5 — „Doskonały stan". 9770

FUTRO
podróżne, podbite czarnymi baranami prawie nowe, oraz brązowe półbuciki sportowe — nr 37, mało używane, sprzedam — Pełczyńska 25, mieszkanie 2. 9765:

SPRZEDAM
nowe białe zakopianki nr 37, czarny bielski materiał na pokrycie futra, nowy parasol męski — Iwaszkiewicza 14, pierwszy dzwonek z dołu. 9767

OBRAZY
kupię. Podać malarzy. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9438" 9438

POSZUKUJEMY
samochodu na Radom — Warszawa (bagaż 800 kg) — oraz wspólnika jazdy zaraz Orląt 23 m. 1. 9455:

SPRZEDAM
suknie wełniane — prześliczne nowe. Batorego 24/11. 9452:

SPRZEDAM
łóżko mosiężne ze siatką. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9292". 9292

SPRZEDAM
bieliźniarkę z lustrem, prawie nową, Batorego 24, m. 9. 9472:

SPRZEDAM
futro damskie — (piżmaki) — męski spód tchórze, Antoniego 7 m. 3. 9465:

ŹREBAKI
francuskie sportowe na średnią osobę sprzedam. — Wyspiańskiego 40, m. 5, między 3—5. 9488

WYSPRZEDAŻ
starych materiałów żelaznych oraz rur Żółkiewska 155. 9494

PERSKI
dywan 7 m kw — zimowy kostjum czarny z selskinami, ciepła suknia długie rękawy, popielata, mały wymiar, ubranie męskie wizytowe granatowe do sprzedania, Filipówka, Steczkowskiego 11, mieszkanie 1. 9474:

ELEKTR.
piec, kuchnia, garnuszek i Elektrolux — 110 Volt zamienię za buty nr 42—43. Adres: Piekarska 28, m. 2. 9462

BOTY
nr 38 kupię natychmiast, Ochronek 4a, m. 5. 9508

MYŚLIWI, ZIEMIANIE!
sprzedam skórzany boksowy płaszcz, skórzane walonki (obszerne), — damskie śniegowce — (mniejsze i większe). Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 9509". 9509

TAPCZAN
mahoniowy, — gablotka bufetowa — waga decymalna i stołowa — sprzedam „Marcina 16, drzwi nr 13. 9497:

DO
sprzedania nabijacz do piwa, Łyczakowska 169, oficyny. 9482:

SPRZEDAM
15 rolek papy. — Żółkiewska 155 9495

PŁASZCZ
zimowy męski — sprzedam, Sykstuska 40, II. piętro przez ganek prawy, godz. 2—4. 9513:

WALONKI
damskie nr 36 styl zakopiański sprzedam Modrzejewskiej 14/8. 9518:

PŁASZCZ DAMSKI ZIMOWY
czarną chustkę — włóczkową — harmonię, — łóżeczko koszykowe — pantofelki dla dziecka 1-rocznego — sprzedam, Lwowskich Dzieci 11a, m. 5. 9521

SPRZEDAM
futro męskie, tapczan, wannę, ul. Chrzanowskiej 10, mieszk. 8. 9571:

SPRZEDAM
kurtkę damską — imitacja krymek oraz kredens kuchenny. Żeromskiego 11, mieszk. 20. 9580:

SPRZEDAM
ubranie na średniego, kapelusz, półbuciki 42, kilim. Śniadeckich 7, — mieszk. 1, po południu. 9578:

SPRZEDAM
łóżko żelazne z siatką, materacami kuchenka żelazna szamotowa — stół kuchenny. Miączyńskiego (Łyczaków) nr 2, II. p., m. 7 od 9—11. 9572:

KUPIĘ
eleganckie pryczezy. Listy do „Gazety Lwowskiej" „Nr 9573". 9573:

PALTO
sprzedam, zamienię — za płaszcz damski. Kulparkowska 5. 9575:

4.000 FILATELISTÓW
otrzymuje bezpłatnie miesięczne listy okazji. Podawajcie adresy. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marsz[illegible]owska 116. 8932

OKAZYJNIE
sprzedam wszystkie numery „Gazety Lwowskiej" od pierwszego do ostatniego — oraz leksykon w języku niemieckim Majera 3 tomy. Listy do Administr. „Gazety Lwowskiej" pod „Nr 9603". 9603:

INSULINĘ
duńską, polską — sowiecką — tanio sprzedam. Świętokrzyska 4, m. 14. 9605

SPRZEDAM
kołdrę nieużywaną teczkę, Emes i — wielki kosz podróżny. Supińskiego 9, m. 6, między 3—5 9485:

SPRZEDAM
2 siatki do łóżka, lampy elektr. 5 płomienna, 1 płomienna, suknia czarna taftowa kapa filé na 2 łóżka, Kaweckiego 2, m. 9. 9477:

PIECYK
żelazny szamotowy wagę decymalną, walizki skórzane wyżymaczkę sprzedam, Rozwadowskiego 18/10, I. piętro, popołudniu. 9514:

SPRZEDAM
lub zamienię buciki juchtowe 43 numer, — Kochanowskiego 12 drzwi 2. 9471:

SPRZEDAM
nową kuchenkę — blaszaną z bratrurą, ul. Jasna 9 — drzwi 1. 9492:

DO
sprzedania fotel dentystyczny, nowoczesny w bardzo dobrym stanie Oglądać można — między 9—4. przy ul. Zimorowicza 12 II. p., mieszk. 7.. 9570:

SPRZEDAM
nowoczesną jadalnię, Pańczyszyn — Jana Styki 1 między 3—5 godz. 9499:

SPRZEDAM
konia na biegunach, Lewandówka Wojewódzka 24 9493:

SPRZEDAM
damską krymkę, lisa srebrnego, tanie brązowe futro damskie. Listopada 25, II. p. m. 7 od 3—7. 9490:

SPRZEDAM
kożuch szoferski — oraz kupię szczecinę szewską. Listy „Gazeta Lwowska" „Mróz 9515". 9515

SPRZEDAM
bundę podróżną — wełnianą, kredens pokojowy i t. p. Zamarstynowska 81 I. p. tyłem m. 5. 9507:

BUTY
narciarskie 42 i 43 oraz PŁASZCZ — studencki w dobrym stanie sprzedam. Listopada 28 m. 5 godz. 14—16. 9763:

ODJEŻDŻAJĄC
sprzedam pianino „Resler", obraz Kossaka i innych malarzy, umeblowanie 3 pokoi i kuchni. węgiel — drzewo i inne rzeczy. Zgłoszenia — Pawlikowskiego 18 m. 1. od godz. 16 do 15. IX. 9761:

KUPIĘ
kuchenkę gazową czteropłomienna. — Oferty wraz z ceną „Reklama" pl. Mariacki 5 „Natychmiast". 9758:

SPRZEDAM
piękne futro damskie łapki breitschwanc oraz buty oficerskie nr 43, — zimowy kostium damski i srebrnego lisa. Zgłoszenia Kordeckiego 33, m. 14 między 9—11. 9759:

KUPIĘ
natychmiast piecyk gazowy. Zgłoszenia sklep wyrobów — mięsnych, Akademicka 24. 9760:

MATERACE
z morskiej trawy na 2 łóżka sprzedam. „Gaz. Lwowska" „Nr 9544". 9544:

DO SPRZEDANIA
urządzenie sklepowe — 2 lady i pulty, płyty wystawowe, 2 fotele i łóżeczko dziecinne, Kleparowska 6 — drzwi 15. 9546:

RATLERKĘ
rasową pięć miesięczną sprzedam Kolonia Profesorska, Ptaśnika 3a, mieszk. 4. 9547:

KUPIĘ
płaszcz damski — sportowy w dobrym stanie, na średnią osobę. Zgłoszenia: Biuro „Reklama" pl. Mariacki 5 pod „Ładny płaszcz". 9755:

CHODNIKI
nadające się do biura — kupię. Zgłoszenia: Piłsudskiego 21, m. 2. 9665

KAMIENICE
wille — parcele — sprzedaje! — Biuro Włodzimierza Huka KRAKÓW, Pijarska 19, LWÓW Piłsudskiego 21. 9651

NATYCHMIAST
kupimy kamienicę, willę — parcelę! Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Biuro Włodzimierza Huka — KRAKÓW. Pijarska 19 — LWÓW. Piłsudskiego 21 9657

PIECYK
żelazny. Romanowicza 20, I. p. m. 4 godz. 9—10. 970?

Naprawa żaluzji i kas ogniotrwałych
Wykonywanie nowych żaluzji
BEZIRKSMECHANISIERUNGSBASE
Dawniej M. FISCHER 9542
Lwów, ulica Schleichera 6. — Tel. 208-53.

Obwieszczenie

Zarządzeniem Kierownika Głównego Wydziału Pracy w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa z dnia 23 go października 1941 r. w sprawie zasiłków z tytułu ubezpieczenia od wypadków i emerytalnego w okręgu G li zien (Galicia) postanowiono udzielić zasiłków z tytułu ubezpieczenia od wypadków i emerytalnego w Okręgu Galizien (Galicja) od dnia 1 go sierpnia 1941.

Osobom, zamieszkałym we Lwowie — mieście i okolicy, którym zasiłek wedle dotychczasowych przepisów wypłacono w Kasie Zakładu, Oddział rentowy Lwów, ul. Brajerowska 16 za miesiące październik i listopad 1941, wypłaci się dodatkowo zasiłek należący się za miesiące sierpień i wrzesień 1941.

Wypłata nastąpi dla rencistów według kolejn ści początkowych liter nazwisk:

A do J włącznie, w poniedziałek dnia 17 go listopada 1941.

K do P włącznie, we wtorek dnia 18 go listopada 1941.

R do Z włącznie, w środę dnia 19-go listopada 1941

w Kasie Zakładu we Lwowie, ul. Brajerowska 16, w godzinach od 9 do 12 i od 15 do 17.

Renciści zamieszkali poza Lwowem, którym zasiłki za miesiące październik i listopad 1941 przesłano pocztą, otrzymają dodatkowo zasiłek za miesiące sierpień i wrzesień 1941 również przez pocztę w najbliższych dniach.

Składanie osobnych podań o wypłatę zasiłku za miesiące sierpień i wrzesień 1941 jest zbyteczne. Dodatkowa wypłata nastąpi z urzędu.

Lwów, dnia 10. 11. 1941.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
Oddział rentowy Lwów
Kierownik Niemiecki
9491 GÖRLICH

Podziękowanie

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie

ś. p. **Mieczysława Powroźnika,**

a przedewszystkiem Przewielebnemu X. Kanonikowi Załuczkowskiemu Proboszczowi parafii św. Elżbiety, X. Prof. M. Folcikowi, X. Andrasikowi, X. Lechowiczowi oraz P. Aleksandrowi Tokarzowi za okazaną pomoc i współczucie

składa serdeczne Bóg zapłać

9561 **ŻONA**



KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIĘ
okazyjnie dwie — trzy skóry baranie lub inne na kożuszek. „Gaz. Lw." „Nr 9311". 9311

NARCIARSKIE
buty nr 41 i spodnie damskie — sprzedam. Nabielaka 19, m. 2. Oglądać 13—16. 8912

ŁÓŻKA
metalowe siatkowe stół sprzedam. — Boczna Świętokrzyska 6, mieszk. 4. 9562:

TANIO
sprzedam bormaszynę elektryczną oraz nożną. Długosza 14, m. 5 — 3—4. 9560:

TANIO
sprzedam kuchenkę i garnek elektryczne, składane łóżko, pościel, maszynkę naftową i inne. Długosza 14, mieszk. 5, 3—4. 9559:

SYPIALNIA
skromna tanio do sprzedania, Piłsudskiego 16, m. 9. 9557:

UBRANIE
ciemne eleganckie, brązowe pumpy, czajnik elektryczny sprzedam. Mickiewicza 26, II. p. drzwi 7. 9555:

PŁASZCZ
damski czarny zimowy elegancki — oraz męskie buciki bronzowe 41/42 do sprzedania. Okazja. Kochanowskiego 9, mieszk. 1 — Wróblewska. 9551:

WĘGIEL
drzewo, biurko — sprzedam. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 9549". 9549:

ROCZNIKI ARCHITEKTURA
i Budownictwo kupię tanio. Zgłoszenia: Inż. Gruszczyński Kraków Poselska 24, m. 5. 9543:

MESZTY
nr 44, przedwojenne, nowe, o ładnym cegl. czerw. kolorze, zamienię za silne trzewiki z ewent. dopłatą lub sprzedam. — Wiadomość: Hoffmana 11, II. p., naprzeciw schodów. 9628:

SPRZEDAM
zbiór marek 2.780 sztuk, każda inna, Kochanowskiego — 105/4 od 14—18 9530:

KUPIĘ
damskie czarne — włóczkowe kamasze, — Pełczyńska 17/5. 9481

KUPIĘ
eleganckie futro — miastowe na wysokiego tęgiego — mężczyznę. Sprzedam palto zimowe męskie, Potockiego 24, m. 11. 9545:

KUPIĘ
ciepłe pyjamę dla 5-letniej dziewczynki. Zgłoszenia „Gazeta Lwowska" — „Nr 9529". 9529:

DO
sprzedania kołdra z powłóczką, pantofelki 36 nr — kurtka, teczka, — waga stołowa, figura damska, ul. Skarbkowska 43, II. p., mieszk. 15. 9591:

KUPIĘ
damski ciepły szlafrok, damską ciepłą bieliznę, sukienkę. — „Gazeta Lwowska" — „Nr 9489". 9489:

KUPIĘ
męską pelerynę używaną, sukienną, wzrost średni. — Zgłoszenia: „Gazeta Lwowska" „Peleryna nr 9486" 9486:

KUPIĘ
sukno na boty zimowe i bratrurę gazową — zamienię za dziecinne śniegowce lub damskie na nr 35. Łyczakowska 24 — mieszk 2. 9461:

FUTRO
męskie pierwszorzędne sprzedam. Stryjska 18, m. 4. 9621:

KUPIĘ
szklaną gablotkę na ciastka i szafkę sklepową. Zgłoszenia ul. Rejmonta 2/2, Wowk. 9617:

SPRZEDAM
salonową maszynę Singera nożną — prawie nową. — Sokołowska, Kurkowa 55, parter, od 2—5. 9611:

SPRZEDAM
biureczko damskie z żaluzją i wannę cynkową. — Plac Strzelecki 8, I. p. mieszk. 13, — od 11—1. 9612:

DO
sprzedania elegancki płaszcz zimowy — suknia. — kołnierz skunkowy obuwie męskie nr 42. Wiadomość — Wałowa 15, I. p. drzwi 5 9604:

WŁÓCZKĘ
przedwojenną — sprzedam Langerowa, Zielona 5 — mieszk. 1. 9606:

GABINET
supernowoczesny, tapczan, stan doskonały, kupię — lub wypożyczę. — „Gazeta Lwowska" „Nr 9607". 9607:

ZIMNO
zwalczają skutecznie patentowane elektropiece. Gwarantowane kuchenki elektryczne, gazowe nadeszły. — „Technoservice" Akademicka pięć. 9683:

KUPIĘ
śniegowce damskie nr 36. Listopada nr 57, mieszk. 1. 9445:

DO
sprzedania kuchnia gazowa dwupłomienna, kuchenka naftowa. Oglądać od 1 do 3 — Supińskiego 6, — mieszk. 1. 9609:

SINGER
wszelkie inne maszyny fachowo naprawiamy. STANIAŁY igły, części zagraniczne. — KUPUJEMY nogi, uszkodzone maszyny — Akademicka pięć, „Technoservice". 9687:

LEKARZE — APTEKI!
dostarczamy oryginalne leki Nasierowskiego. Przedstawicielstwo: „Technoservice", Akademicka pięć. 9686:

SKÓRZANE
pasy, wąskie — płaskie, okrągłe — kupujemy „Technoservice" Akademicka pięć. 9685:

SPRZEDAM
płaszcz damski zimowy pierwszorzędny, płaszczyk zimowy chłopięcy — lat 11—13 angielski nowy dwa kapelusze męskie 58 nowe „Hückla" — śniegowce wysokie 7—8 lat 5 metrów flaneli. Cechowa 8, mieszkanie 10. 9442:

SPRZEDAM
zamienię popielate ubranie, spodnie męskie, damskie, buciki narciarskie 34, śniegowce 31, flanelę, — wózek sportowy, Leśna 7a, I p. 9523:

SPRZEDAM
zamienię na opał, suknię czarną — jedw., śniegowce 38, meszty damskie 37, 38, kredens, szafę, — manekin krawiecki, torebkę umywalkę, drobiazgi, Supińskiego 5 m 7. 9520:

KUPIĘ /
elegancką torebkę damską, ładną apaszkę jedwabną. Listy — „Gazeta Lwowska" — „Nr 9436". 9436:

SPRZEDAM
skóry rękawiczkowe (ircha) i biały serwis marki Rozenthal na 12 osób Adres: — „Gazeta Lwowska" „Ircha Nr 9480". 9480:

BUTY
wysokie nr 40, — spodnie do butów, spodnie narciarskie ubranie ciemne noszone, kupon na ubranie, — kilim-narzuta, — waliza skórzana płaska sprzedam. Mączyńskiego 25 I. p. — mieszk. 3 od 3—6 po południu. 9425

JESIONKA
męska nowa, zegarek Omega srebrny kieszonkowy — sprzedam. — Plac Bilczewskiego 7 — mieszk. 2. 9424:

FUTRO
męskie, eleganckie wydra, piżmaki — skórzany klub, — kupon ubraniowy jasny, czarny płaszczowy damski — kapa podwójna — firanki — koszule nocne damskie — sprzedam. Mączyńskiego 46, mieszkanie 9, od 3—6. 9414:

KUPIĘ
sportowe damskie meszty nr 38 i boty zakopiańskie — nr 38. Zgłoszenia: Cukiernia, Sykstuska 20. 9355:

FORTEPIAN
albo pianino i sypialnię nowoczesną kupię. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Znakomity— nr 9410". 9410

ŁADNE
futro sportowe męskie sprzedam tanio. Oferty „Gazeta Lwowska" — „Futro 9412". 9412:

MATERIA
granatowa przedwojenna — na płaszcz damski do sprzedania, ul. Żeromskiego 2, parter na prawo, boczna Bilinskich — naprzeciw Szpitala 9413:

KUPIĘ
spodnie ciepłe w dobrym stanie. — Listy „Gaz. Lw." „Bronisław 9409". 9409:

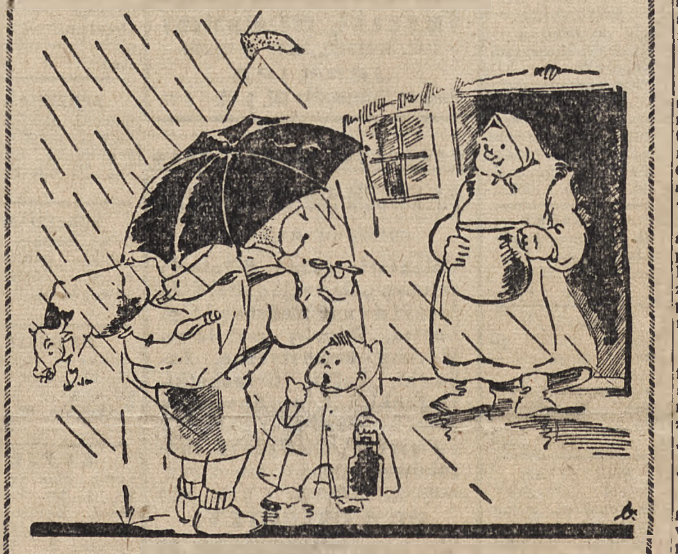
KUPIĘ
śniegowce damskie na niski obcas nr 38—39, bratrurę na gaz. F. Jędrzejowski, ul. Iwana Franka 5. 9404:

KUPIĘ
flaszkę gumową. Listy „Nr 9898" Gazeta Lwowska" 9898:

FILATELIŚCI!
Uzupełniajcie zbiory najkorzystniej w Polskim Domu Filatelistycznym, Warszawa, Marszałkowska 116. 8936

SPRZEDAM
tanio stół okrągły, krzesła obite skórą kredens nowoczesny, lustro duże, zegar ścienny, reflektory, miski i inne przybory fotograficzne. Listy „Gazeta Lwowska „Nr. 9516". 9516:

Z cyklu: DZISIEJSZE DZIECI



W Kaczej Wólce słota.
— Coś to mleko wodniste, gosposiu.
— Zdaje si paniusi. Ta przeci prosto od krowy!
— Ale ona jest nieimpregnowana, mamusiu!

ŁÓŻKA
nowoczesne siatkowe, do sprzedania. Plac Bernardyński nr 10, fryzjer. 9627:

SPRZEDAM
kurtkę męską na futrze, buty narciarskie 38 nr — mały piecyk żelazny, baniak cynowy 45 litr. Własna Strzecha 9, — parter, tylko od 2—4. 9622:

SPRZEDAM
rower, buty myśliwskie, Zulińskiego 10/2. 9623:

OBRAZY
sprzedam tanio — Malczewski, Hofman, Kossak, Dunikowski. Kościuszki 5, mieszk. 15. 9624

GAZOWY
piecyk, srebro stołowe, ubranie męskie, płaszcz, wata, kredens, fotel, wieszadło ścienne z lustrem, szafa trójdzielna, liczne rzeczy użytku domowego sprzedam. Kraszewskiego 19; mieszkanie 6, o każdej porze dnia. 9625:

KUPIĘ
książkę: „Przeminęło z wiatrem" Zgłoszenia „Gazeta Lwowska" — „Nr 9437". 9437:

KUPIĘ
nowe, bardzo ładne selskiny Zgłoszenia listowne — „Gazeta Lwowska" „Nr 9502" 9502:

SPRZEDAM
księgi buchalteryjne, skrzypce koncertowe z futerałem. Wiadomość: Torosiewicza 15 — mieszk. 1, między 4—6 wieczorem. 9449:

SPRZEDAM
łóżeczko dziecinne, płaszcz damski zimowy nowy, pantofle krokodylowe nowe nr 39. Wiadomość: Rynek 18 oficyny, II. p. — drzwi 11. 9608:

SPRZEDAM
detektor drzewo, śrubsztak, bramy, okna futrynami — oszklone poddaszowe sto kramer — nosiłki, skrzynkę, piłkę, siekiery, — młotki, kielnię, — rury, drzwiczki — wannę, wanienkę, drążki stalowe. — rafę, cegły szamotowe, cement, granit — kupię tylne koła. Kętrzyńskiego 39, mieszk. 12. 9648:

SPRZEDAM
łóżko, szafę, otomanę, krzesła, kominkowe obramowanie sztuczny kamień. Listy reflektantów — „Gazeta Lw." „Nr 9447". 9447

ZNACZKI POCZTOWE
kupujemy stale. — Cennik zakupów obiegowych bezpłatnie. Polski Dom Filatelistyczny — Warszawa, Marszałkowska 116. 8934

BUTY NARCIARSKIE
w dobrym stanie nr 41—42 — kupię zaraz. Chocimska nr 7, m. 1, godz. 20—21. 9444:

SPRZEDAM
nowe ubranie, — płaszcz damski, — lisa, futro loszaki. Wiadomość: Snopkowska 16, m. 7. 9441:

BUCIKI
lub półbuciki czarne nr 44 kupię. — Listy „Gaz. Lw." „Nr 9440". 9440:

PRZEWODNIK
techniczno - leśny kupi Antykwarnia Pohoreckiej, Batorego 2. 9684:

FORTEPIAN
długi, sprzedam! 350 zł., ul. Gródecka 29 brama V., m. 49. 9428

PANTOFELKI
czarne eleganckie nr 35 1/2—36 kupię. Zgłoszenia — Mączyńskiego 25; mieszk. 8, I. p. — 3—6 po południu. 9426

SPRZEDAM
damski płaszcz — czarny, futrzanym kołnierzem, średni wzrost, — czarne śniegowce, pantofelki 35, kołdrę, narty. Pijarów 27, piętro. Między 2-6, 9433:

SPRZEDAM
granatowy damski kostjum narciarski Tokarzewskiego 103 m. 8, II. p. 9510:

SPRZEDAM
płaszcz damski, — męski, buty wys. nr 42, 44, dziecinne nr 24, damskie zakopiańskie nr 39 lub zamienię na nr 36, kalosze nr 43, 40, 29, 8, skórzaną torbę podróżną — Głęboka 14/75. 9526:

KUPIĘ
jadalnię nowoczesną, pokój kombinowany (gabinet), sypialnię tapczanową, kredens kuchenny. Listy — „Gazeta Lwowska" „Dobry stan 9569" 9569:

KUPIĘ
śniegowce dziecinne nr 5—6 na 24 do 25 nr buciczka ewent. kalosze, — pantofle dam. ciepłe nr 36—37. — Zgłoszenia: Hausnera 7, mieszk. 7. 9567:

PŁASZCZ
czarny, kołnierzyk krymka, futro luźne brajtszwance, kurtkę czarne źrebce, na wyższą panią, sprzedam, ul. Mączyńskiego 25, mieszk. 3 I. p. — 3—6 po południu. 9581

SPRZEDAM
walizę szafkową, pled podróżny, — serwis stołowy — czarne futro damskie, ubranie męskie popielate. — Oglądać — między godz. 9—11 i od 6-tej wieczór, ul. Hoffmana 22/5 — I. p. 9589: